Nr 509. Kraków, Wtorek 7 Listopada 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pierwsze wystąpienie hr. Stürgkha.

Hr. Stürgkh odczytał wczoraj w parlamencie austryackim program nowego rządu. Najwidoczniej dołożono wszelkich sił nie w tym celu, aby jasno i niedwuznacznie określić stanowisko gabinetu wobec najważniejszych zagadnień społecznych i ekonomicznych zarówno, jak wobec rozbieżności wielkich klubów parlamentarnych,— lecz wysilono się w tym programie na to, aby jak najmniej wziąć zobowiązań. Ostrożność i oględność w wyrażeniach i konstrukcyi dość misternych zwrotów tej „mowy" premiera, pokrywała brak stanowczości i jasności w określeniu programowych zapatrywań urzędniczego gabinetu. Dlatego też hr. Stürgkh mowę swoją odczytał. Była ona receptą „ex consilio" całego gabinetu, a główny ordinarius musiał baczyć, aby przez przeoczenie jakiegoś składnika politycznego, nie przyczynić się do podkopania zdrowia chorego parlamentu, lub nie wywołać potrzeby nowej zmiany konsultujących lekarzy wraz z ordinariusem.

Oczywiście z taką supozycyą zredagowany program nikogo nie zagrzał i nie obudził większego zajęcia. Osiągnął jednakże swój cel, jeżeli nikogo do nowego rządu nie zraził.

Dziwna rzecz, że stronnictwem, które pierwsze objawiło swoje zadowolenie z nowego rządu, było Koło polskie. Organ konserwatystów krakowskich zapewniał wprawdzie już wczoraj, że hr. Stuergkh na konferencyi z prezesem Koła polskiego „podtrzymał wszystkie zobowiązania dawnego rządu",— atoli z mowy programowej hr. Stuergkha tak stanowczych zobowiązań trudno się było dosłuchać. Nie usuwa ona możliwości dalszej kontynuacyi stosunku hr. Gautscha do Koła polskiego, lecz gwarancyj, ani warunków tego stosunku wczorajsza mowa premiera nie zawiera. — Zapewnie stosunek ten określony będzie dopiero na dzisiejszej konferencyi prezydyum Koła z hr. Stuergkhiem.

Rzeczą jest na wszelki sposób dla obecnej, bardzo trudnej i niepewnej sytuacyi, wielce znamienną, że na czele administracyi państwa staje w tej chwili gabinet urzędniczy, pozbawiony śmielszej inicyatywy, gabinet o nieuchwytnym programie, a mimo to, jak powszechnie utrzymują, wyposażony w bardzo daleko sięgające pełnomocnictwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 listopada.

Dziś w południe udaje się prezydyum Koła polskiego do prezydenta ministrów hr. Stuergkha, aby go oficyalnie zawiadomić o wczorajszej uchwale Koła i przedłożyć mu najważniejsze postulaty krajowe.

Konferencye prezydenta ministrów z innemi stronnictwami są w toku, tak, że trudno będzie i w tej chwili przewidzieć, jak ułoży się stosunek poszczególnych stronnictw do gabinetu. Stosunki są niewyjaśnione tem bardziej, że i wczorajsza mowa hr. Stuergkha nie była na to obliczona, aby stworzyć odrazu sytuacyę jasną i ustalić, czy i które stronnictwa pójdą z rządem. Podobnie ocenia mowę Stuergkha także prasa wiedeńska.

„Reichspost" jest jedynem pismem, które zupełnie bez zastrzeżeń i przychylnie osądza mowę programową hr. Stuergkha, widząc w niej dobre chęci i dobrą wolę. „Reichspost" z naciskiem wskazuje na ten ustęp mowy hr. Stuergkha, który zawiera ostrzeżenie pod adresem parlamentu.

„Die Zeit" natomiast krytykuje tę mowę, która była występem w masce. Hrabia Stuergkh nie miał wczoraj wiele powodzenia. Parlament nie jest aparatem administracyjnym, tylko czynnikiem, który ma współrządzić.

Wczorajsza mowa Stuergkha byłaby zatem odpowiedniejszą przy powitaniu urzędników przez nowego szefa administracyi, ale nie jako mowa programowa, wygłoszona w parlamencie, przez prezydenta ministrów. Z mowy hrabiego Stuergkha nie podobna się domyśleć, jaką prowadzić chce politykę, a najważniejszem jest, jakie jest jego stanowisko w różnych kwestyach jak n. p. drożyźnianej, urzędniczej i t. p. Jeżeli rząd Stuergkha nie jest ministerstwem przejściowem, ale jest wyraźnym dowodem woli korony, która nie chce teraz rządu parlamentarnego, lecz pragnie mieć gabinet urzędniczy. Z dniem wczorajszym myśl o gabinecie parlamentarnym została zupełnie pogrzebana. Ze względu na spokojne przyjęcie takiej właśnie mowy w parlamencie, „N. Fr. Presse" sądzi, że jest to dowodem, iż cała Izba usposobiona jest na rządu, w tym duchu, że nie chce być odroczoną ani usuniętą na bok. Izba zmęczona już jest ciągłemi przesileniami.

„N. Fr. Presse" twierdzi, że wczorajsza mowa Stuergkha usunęła obawy, jakoby rząd chciał rządzić bez parlamentu. „Arb. Ztg" natomiast krytykuje mowę Stuergkha, twierdząc, że jest ona zupełnie pozbawiona treści i zawiera tylko same ogólniki.

W dziennikach znajdujemy też ciekawe uwagi, odnoszące się do wczorajszego posiedzenia Izby, nie pozbawione ironii. N. p. między ministrami, którzy weszli wczoraj do sali posiedzeń, znalazł się też dr Biliński. Zrobiło to wrażenie, jakoby dr Biliński gabinet wprowadził do Izby. Biliński stał też przez cały czas mowy Stuergkha tuż obok niego, przed ławą ministeryalną. Gdy radykali zaczęli tę mowę przerywać — zdawało się — jakoby Stuergkh chciał rozpocząć z nimi polemikę. Dr Biliński powiedział coś wtedy hr. Stuergkhowi i miało się wrażenie, jakoby mu radził dać spokój polemice. Wkońcu dr Biliński pierwszy złożył Stuergkhowi gratulacye po skończeniu mowy.

Aneksya Tripolisu a traktaty pokojowe.

Idealiści polityczni, którzy z taką radością witali częste od szeregu lat kongresy pokojowe i zawierane w ostatnim czasie traktaty rozjemcze, załamują dziś ręce z rozpaczy. Wszystkie ich nadzieje i marzenia rozwiał dziś w sposób brutalny onegdajszy akt rządu włoskiego, proklamujący aneksyę Tripolisu. I rzeczywiście też trudno sobie wyobrazić nietylko już większe i bezwzględniejsze naruszenie tych traktatów, lecz i z większym cynizmem naigrawanie się z nich, niż najnowszy akt zaborczy Włoch. Sprzeciwia się on nietylko postanowieniom kongresów międzynarodowych, paryskiego z roku 1856 i berlińskiego z roku 1878, lecz i konwencyom pokojowym haaskim z roku 1899 i 1907. Na kongresach tych zagwarantowano nietykalność terytoryalną Turcyi, a w owych konwencyach postanowiono, że każde mocarstwo i państwo, które popada w zatarg z innem, powinno przed rozpoczęciem kroków wojennych zwrócić się do innych państw z żądaniem pośrednictwa i wyczerpać wszelkie środki, umożliwiające pokojowe załatwienie sprawy. Wszystkie te traktaty i konwencye noszą także podpisy pełnomocników włoskich. Tymczasem rząd włoski, przystępując do zaboru Tripolisu nietylko odrzucił wszelkie pokojowe pośrednictwo mocarstw, lecz nadto zadekretował dziś samowolnie uszczuplenie nietykalnego terytoryum Turcyi; złamał więc własne swoje zobowiązania traktatowe i wykazał, że owe traktaty i konwencye uważa za bezwartościowe kartki papieru. Wydany w niedzielę dekret króla włoskiego jest formalnem uwieńczeniem bezprzykładnego od kilku dziesiątek lat gwałtu zaborczego.

Lecz i pod innym jeszcze względem dekret ten sprzeciwia się prawu międzynarodowemu. Dopuszcza ono aneksyę jakiegoś kraju tylko w tym wypadku, jeżeli kraj ten jest już przez państwo zaborcze faktycznie zdobyty lub rzeczywiście zajęty; jeżeli państwo to ma dość siły, ażeby we wszystkich punktach tego kraju zaprowadzić i utrzymać swoją władzę. Tymczasem w tym wypadku sprawa ma się wręcz przeciwnie. Okupacya włoska ogranicza się jedynie do kilku portowych miast anektowanego kraju, a i w tych miastach Włosi z trudem tylko utrzymać mogą swoją władzę, przyczem niema jeszcze najmniejszej pewności, czy i stamtąd przez miejscową ludność i wojsko tureckie nie zostaną wypędzeni. Na olbrzymiej przestrzeni całej reszty tego kraju nie postała jeszcze noga żołnierza ani urzędnika włoskiego i władza Włoch przez nikogo nie została uznaną. Włochy anektują więc kraj, który faktycznie znajduje się jeszcze poza obrębem ich władzy państwowej. Wypadek to do pewnego stopnia nowy zupełnie. Aneksya Bośni i Hercogowiny przez Austro-Węgry lub aneksya republik boerskich przez Anglię, nie mogą być uważane za precedensy tego kroku Włoch. Bośnia i Hercogowina, okupowana przez Austro-Węgry na mocy mandatu kongresu berlińskiego i na mocy układu z Turcyą, znajdowały się bowiem w chwili aneksyi już od lat trzydziestu faktycznie pod władzą państwa austro-węgierskiego; republiki boerskie zaś były faktycznie przez Anglię zdobyte i w całości już w jej ręku, a dalszy opór ich ludności zupełnie już był niemożliwy.

To też obecny akt aneksyjny Włoch względem Tripolisu jest czemś tak wyjątkowem, tak nadzwyczajnem nie tylko co do formy, lecz i co do faktycznego swego charakteru, iż słusznie wywołał powszechne zdumienie. Wytłómaczyć go sobie też można jedynie wyjątkowemi okolicznościami, w jakich znalazły się obecnie Włochy, podjąwszy tę rabunkową wyprawę bez należytego przygotowania.

Oporu, na jaki napotyka obecnie już w miastach nadbrzeżnych, rząd włoski absolutnie się nie spodziewał, nawet go nie przewidywał. Nie mogąc go na razie stłumić już prostą przewagą swej siły zbrojnej, rząd włoski chwycił się teroru, urągającego wprost nietylko uczuciom ludzkości, lecz prawu międzynarodowemu i ostatnim konwencyom pokojowym. Zwłaszcza konwencya z r. 1907, podpisana także przez Włochy i Turcyę, dokładnie i ściśle określa prawa ludności zabranego przemocą kraju. Jej artykuł II postanawia wyraźnie, że w krajach przez jednę ze stron wojujących całkowicie jeszcze niezajętych, nie wolno ludności cywilnej, która z bronią w ręku broni swej niezawisłości, traktować, jako buntowników, podlegających wyjątkowym prawom wojennym. Przeciwnie, ludność tę należy traktować na równi z jeńcami wojennymi, należącymi do regularnej nieprzyjacielskiej siły zbrojnej. A więc schwytanych z bronią w ręku mieszkańców takiego kraju nie wolno za ich opór karać śmiercią lub więzieniem; przeciwnie, należy do nich zastosować wojenne prawo „pardonu", a zatem ograniczyć się do ich rozbrojenia i internowania pod strażą, przyczem należy obchodzić się z nimi co do żywienia ich i utrzymywania na równi z własnymi żołnierzami. Tak np. według przepisów tej konwencyi należy między innemi urządzić dla nich osobne biura pocztowe, ażeby mogli się komunikować z własnemi rodzinami i należy sumiennie między nich rozdzielać nadsyłane dla nich datki i dary.

Rząd włoski te postanowienia konwencyi haaskiej zupełnie w tym wypadku zignorował. Uważa on pojmanych Arabów w Tripolisie za buntowników i skrytobójczych morderców, skazuje ich na śmierć masami, wyroki te wykonuje z barbarzyńską srogością, a pod każdym innym także względem obchodzi się z ludnością zajętych miast w sposób dziki i brutalny, urągający wprost prawom międzynarodowym.

Jednogłośnie też już prasa europejska wystąpiła przeciwko tym okrucieństwom, w Anglii zaś podjęto nawet myśl wywołania solidarnego protestu wszystkich państw europejskich.

Ażeby więc protestom tym odebrać ich znaczenie formalne i prawne, rząd włoski zdecydował się teraz na proklamowanie aneksyi Tripolisu. Myli się on jednakże, jeżeli mniema, że przez formalną proklamacyę aneksyi uzyska już prawa zwierzchnicze nad Tripolisem, a zarazem prawo do dalszego wykonywania teroru w tym kraju. Na taką interpretacyę konwencyi haaskiej zgodzić się nie może żadne państwo europejskie.

Nie ulega też wątpliwości, że ta proklamacya Włoch ze strony większej części mocarstw nie uzyska uznania i że w opinii publicznej Europy spotka się z energicznym protestem. Łatwo też być może, że da ona powód do nowych jeszcze zatargów. Moralnie zaś przez krok ten Włochy sprawę swoją jeszcze znacznie pogorszyły.

Z placu boju.

(Dobrodziejstwa okupacyi. — Przesilenie finansowe w Tripolisie. — Nieporządki pocztowe. — Przesilenie tytoniowe. — Kinematograf. — Wydalenie korespondentów. — Nowe szczegóły o okrucieństwach włoskich. — Pruski obrońca Włochów.)

Wśród licznych „dobrodziejstw" okupacyi włoskiej spadło na miasto Tripolis także przesilenie pieniężne, które trwało prawie przez cały tydzień. Filia banku „di Roma" — pisze jeden z korespondentów — nie miała widocznie dostatecznego zapasu pieniędzy metalowych. — Pieniądze, przewiezione dla armii przez okręt „Duca di Genova", były w przeważnej części papierowe. Stąd sprawa wypłat gotówką stała się rychło aktualną. Już w pierwszym tygodniu rządów włoskich położenie było krytyczne. Nigdzie nie można było dostać pieniędzy metalowych, a ponieważ nigdzie też nie można było wymienić pieniędzy papierowych, więc szerokie koła ludności straciły zaufanie do monety włoskiej. Sam osobiście przekonałem się o tem. Włoskich not bankowych, które miałem przy sobie, nikt wogóle nie chciał wymienić. Bank di Roma płacił za austryacką notę 100-koronową zaledwie 90 franków złotem francuskim lub włoskiem, ale i w takich wypadkach żądał zwłoki. Urząd pocztowy i telegraficzny nie chciały niemal not papierowych.

Skutkiem tego ruch wszelki prawie zupełnie ustał. Nie przyjmowano poprostu ani listów, ani telegramów, jeżeli pokazałem notę na 100 lub 50 lirów, oświadczono, że urząd nie może tej noty zmienić. Fiakier żądał za kurs 5 lirów Ujrzawszy przy płaceniu pieniądz papierowy, oświadczał, że woli 2 liry, ale w srebrze. Gubernator ogłosił, że włoskie noty bankowe pod grozą kar muszą być przyjmowane w pełnej wartości nominalnej. Nic to nie pomogło, gdyż na ulicach miasta publicznie sprzedawano noty papierowe na 10 lirów za 8 lirów srebrem. Dopiero gdy z Włoch przysłano zapasy monet złotych i srebrnych, minęło przesilenie. Bank di Roma ogłosił afiszami, że włoskie noty papierowe przyjmuje i wymienia w pełnej wartości.

Nagle pojawiły się monety złote, srebrne, niklowe i miedziane. Monety złote pochodziły przeważnie z Tunisu i miały po jednej stronie napis francuski, po drugiej zaś arabski. Obok tego krążyły francuskie monety złote, a tylko nieliczne włoskie. Monety srebrne były przeważnie tureckie i miały wartość 22 i pół do 45 centimów. Krążyły także tureckie monety niklowe, a pieniądze miedziane były angielskie, francuskie, włoskie, greckie. Telegramy, które o tem przesileniu chciał wysłać korespondent, nie zostały przyjęte. Fakt został w ten sposób zatajony, ale tylko do pewnego czasu, odkryły go bowiem później korespondencye listowne.

Urząd pocztowy jest w ruchu od g. 9 do g. 12 w południe, tudzież od g. 2 do 6 wieczór. Ale i ta praca istnieje tylko na papierze, gdyż okienka bywają często dopiero o g. 4 po południu, a nawet później otwierane, gdy publiczność grozi, że wtargnie do biur przemocą. Listy zalegają całemi dniami, bywają bowiem przeglądane. Przez długi czas nie było regularnego ruchu okrętowego, a nieporządek panował taki, że posyłki, nadane znacznie później, odchodziły prędzej, niż posyłki nadane o tydzień wcześniej. Brakowało także nieraz znaczków pocztowych. Telegraf funkcyonuje od 8 rano do 8 wieczorem. Skutkiem cenzury telegramy odchodzą dopiero po 8, a nawet 12 godzinach od chwili nadania.

Było także przesilenie... tytoniowe. Rzecz może drobna, ale bardzo krzykra. W mieście dosyć wielkiem, do którego przybyło w dodatku wojsko, nie było ani cygar, ani papierosów. Turecki monopol tytoniowy mieścił się nad brzegiem morskim. Objęli go następnie Włosi. Zapasy wyczerpały się szybko i przez dłuższy czas nie było ani tytoniu, ani cygar, ani papierosów. Sprowadzono wreszcie włoskie papierosy „macedońskie", które żołnierzom rozdawano bezpłatnie. Żołnierze sprzedawali je osobom cywilnym po kilka centimów za sztukę.

Wśród takich wielkich i małych trudności płynie życie w Tripolisie — pisze ów korespondent. — Nie ma ani jednej chwili wesołej, ani jednej rzeczy bez zarzutu, ani jednej instytucyi, prawidłowo spełniającej swoje obowiązki. Przedstawicielem kultury jest... kinematograf, który się mieści w budzie z drzewa i płótna. Murzyn jest portyerem, Włoch tripolitański kasyerem. Cena wstępu 1 lir. Wewnątrz kłęby dymu tytoniowego zatykają oddech. Kiepska harmonia daje muzykę. Obrazy pochodzą z czasów pierwotnych kinematografu. Tubylcy bardzo chętnie uczęszczają do kinematografu. Mięszają się do przedstawienia, wymyślają mordercom i czarnym charakterom, wogóle dają wyraz swoim uczuciom w sposób bardzo hałaśliwy. Buda nosi szumną nazwę: „Alhambra". Dawniej mieścił się tutaj teatrzyk rozmaitości, w którym tuż przed oblężeniem grała trupa francuska. Podczas bombardowania miasta przez flotę włoską granat zburzył powałę „Alhambry". To spowodowało ucieczkę trupy francuskiej.

W paryskiem piśmie „Excelsior" korespon-

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

54 (Ciąg dalszy.)

— Toż on stoi na czele, on rządzi! Jam skromny kancelista, pisarz jeno, jeden z młodszych. Jego głowę już infuła tak dawno zdobi, jam jeszcze i kapłańskich święceń nie otrzymał. On przełożony nademną, to też on głową być powinien, ja ręką jeno do pióra składną... A ludzie mówią, że ja kancelaryą trzęsę! I Ciołek mi się łasi i o względy zabiega... To prawda, jam duszą tej kancelaryi, która sprawy państwa dzierży. Na czele stoją infuły... tak głęboko na oczy wsunięte, iż... mózgow nie dopatrzysz się! I król sam myśli, że ja tu rządzę... A ja?

Oparł głowę na dłoni.

— Ja... dźwigam wiele... bo muszę, bom ślubował nic nie znać w życiu dla siebie samego, jeno dobro kościoła, jeno wielkość Polski! Nikt nie wie, jak mi nieraz ciężko, jak mi straszno, jak lęk chwyta, czy też podołam, czy sił mi starczy, czy nie upadnę w pół drogi... A wieleż tych sił ja zmarnowałem na zwalczenie samego siebie! Małoż tom się nawalczył, aby zmódz miłość dla Sońki? Kto potrafi zmierzyć głębię serca mego, kto zrozumie, jak i ja pragnąłem szczęścia osobistego, życia dla siebie jedynie, dla rozkoszy... Alem się zmógł i nie masz już we mnie ludzkich słabości. Jeno czasem sił na chwilę braknie, muszę odpocząć, ale idę dalej, idę i nie ustanę! A że z imienia inni rządzą, to stokroć więcej jeszcze baczyć muszę, by z pracy mej plamy na ich imieniu nie było!

Znowu zamyślił się. Skronie w obie dłonie ujął. Czuł w nich ból dokuczliwy, więc ścisnął silnie, jakby moc całą w sobie skupić chciał.

— Ach, jak mi czasem ciężko — westchnął.

— Co to? Znowu sił brak, znowu rozdroża przedemną? Ja, co gwałt sobie zadałem dla sprawy Boga i Ojczyzny, waham się zadać go innym?

Znowu westchnienie wydarło się z piersi. Rozejrzał się dokoła, jakby ratunku szukając w trosce wielkiej. Oczy spoczęły na krzyżu i już się odeń oderwać nie mogły.

Wstał, chwiejnym krokiem ku modlitewnikowi podszedł, na kolana padł, twarz w dłoniach ukrył i słów modlitwy szukać począł.

Nie znalazł ich, bo dusza wprost ku niebu się wzniosła, bez słów, bez skarg, bez żalu padła u stóp Przedwiecznego.

Klęczał tak długo. Nareszcie powstał. Twarz miał bardzo bladą, lecz spokojną, pogodną nawet, wielką pięknością jaśniejącą. Wyprostował się, ku stołowi podszedł, usiadł, kilka listów przejrzał i pisać począł.

Godzina upłynęła mu na pilnej pracy, gdy pokojowiec zapowiedział księdza biskupa krakowskiego, Wojciecha Jastrzębca.

Oleśnicki ku drzwiom na powitanie dostojnika pospieszył.

Ks. biskup krakowski, mąż wielkich zasług i w radzie koronnej i w posłowaniach za granicą znaczny, dumny i czci chciwy, grosz kościelny dla licznych krewniaków garnący, wymowny i uczony, cenił Zbyszka wielce, zdolności jego uważał, a posługiwał się niemi chętnie, bo choć z gotową rzeczą już występywał śmiele, sam się często na zdanie zdobyć nie mógł, a szczegolniej, gdy wypadło przeciwko królowi stanąć. Biskup był śmiałym wobec jawnych wrogów, hardym w obcowaniu z panami, którzy chcieli mu przewodzić, ale gdy rzecz z królem miał, malał, korzył się. Sam władzy chciwy, władzę szanował i chociaż czasami tak wypadało, nie rozumiał, jak królowi sprzeciwić się można.

Ale znał też i panów radnych siłę i władzę i jej się też trzymać musiał, a gdy ci przeciw królowi szli, on odwagi nie miał po jego stronie stanąć przeciw nim i hardości też mu brakło i przekonania własnego, aby w uporze rej wodzić.

Wykręcał się tedy jak mógł, aby i łaski królewskiej nie stracić i towarzyszom w radzie nie narazić, a zawsze utrzymywać się wśród nich na pewnej wysokości, do której dawała mu prawo godność biskupa krakowskiego i kanclerza państwa.

A że sam czuł często niedostatek jasnej, a śmiałej myśli, więc jej szukał u innych, starannie jeno ukrywając potrzebę zapożyczenia się od ich rozumu. Lat kilka nauczyło go cenić rozum Oleśnickiego, wyższy nad wiele innych. Cenił też w nim nieskalany charakter, wielką prawość, zupełną bezinteresowność i odwagę przekonań. W tem nikt może Zbyszkowi nie dorównywał. Jastrzębiec odczuwał, iż zdanie Oleśnickiego zawsze płynie z czystych, rzetelnych pobudek. Może czasem zbyt ostry był, ale praw zawsze. Może zbytnio krępował osobistą wolę w królu, lecz czynił to dla dobra narodu i kościoła, z głębokiem przekonaniem, nigdy zaś dla osobistych celów, dla zagarnięcia tej władzy, dla oddania jej innej jednostce. Przytem, Zbyszko był młody, tytularnie zajmował jeszcze bardzo niskie stanowisko w kancelaryi, więc, sądził Jastrzębiec, rozmowa z nim powinna mu schlebiać i przekonać raczej o wielkiej życzliwości przełożonego, niż o jego słabości politycznej. A znał też Oleśnickiego, iż nie będzie się przechwalał nigdy, iż to on rady udzielał biskupowi, że jego zdanie przeważyło, że on jest rodzicem tej lub owej myśli. Jastrzębiec sądził nieraz, iż bardzo jeno zręcznie wyzyskuje Oleśnickiego i ten nawet nie wie, z jakich go kłopotów wyprowadza.

— Najprzewielebniejszy w Bogu ojcze! — zawołał Oleśnicki — przecz się trudzicie sami w moje niedostojne progi! Dość było jeno skinąć, bym przybieżał..,

Jastrzębiec dłoń Zbyszka serdecznie uścisnął.

— Przedewszystkiem progi to pańskie i progi uczonego. Ni w biskupim dworcu nie znajdziesz sprzętu przedniejszego, ni książnicy bogatszej. A pozwólże mi także, bym cię odwidził, jak starszy brat młodszego, boć to pewne, że cię rychło w infule zobaczę i co więcej, bym ci okazał, jako cenię twą pracę, że cię uważam za moją rękę prawą i że na mej głowie o tyle mniej cięży trosk o dobro publiczne, ile ty ich na swoją bierzesz...

— Dobrzeście rzekli, najprzewielebniejszy, jam ręką tylko, a pozwólcież zaświadczyć, iż pod takim dyktatorem, jak wy, ręka pisze ochoczo, a głowa nie boli!

— Schlebca, schlebca jesteś!

— Pierwsiście schlebstwo we mnie odkryli. Dotąd nikt go nie widział, ani ja sam.

Ks. biskup zasiadł w wielkiem poręczowem krześle, rozglądał się z zajęciem, spojrzał na stół i rzekł:

— Zawsześ pilny! Nigdyż nie dajesz sobie spoczynku?

— Zwykle tyle, ile go żąda samo słońce. Jeno w zimie mało mi go, a pracowitość pszczół przypomina, iż one na długie wieczory światło z wosku swego ludziom dają.

Jastrzębiec zamyślił się. Po chwili podniósł głowę, życzliwie spojrzał, rękę ku Oleśnickiemu wyciągnął i rzekł żywo:

— Pomnij słowa moje! Staniesz wysoko, a ja ci pierwszy tego życzę. Tyś już i dziś ponad wielu urósł. A wiesz czemu? Siłą zdania, jasnością jego. Nie wiem, jak długo ty nad rzeczą jakąś myślisz, ale gdy ją raz obejmiesz, gdy z niej myśl wysnujesz, postanowienie poweźmiesz, jak skała stoisz i nie uginasz się. Toż rzecz prosta, iż inni giąć się muszą!

— Nie psujcie pochlebstwem mej duszy, nie przeceniajcie mnie...

— Nie! Prawdę jenom powiedział. A oto i przekonanie! Tak, nie przybyłem jeno z ciekawości, by cię w tym domu zobaczyć, lecz wprost ze sprawą i wprost cię pytam: jakie zdanie twoje?

Oleśnicki milczał.

— Wieść niesie, iż król nasz najmiłościwszy, który nie taił się, iż mu życie samotne, bez niewiasty, niemiłe jest, zaślepił się w kasztelanowej nakielskiej, nieboszczyka Granowskiego wdowie i ją pojąć chce w małżeństwo.

(C. d. n.).

dent jego Henri Cossira opowiada szeroko o swojem wydaleniu z Tripolisu. Właściwie Cossira nie został wydalony, gdyż wyprzedził wykonanie rozporządzenia banicyjnego i wyjechał do Messiny. Władze włoskie w Tripolisie postanowiły go wydalić z tego powodu, ponieważ Cossira nie chciał złożyć przysięgi, czy przyrzeczenia, że bezwarunkowo podda się cenzurze. Cossira nie przychodził wcale do włoskiego biura prasowego, w którem kierownik jego dawał korespondentom obcym „klisze" do telegramów i korespondencyj.

Cossira działał na własną rękę i donosił swojemu pismu o tych wszystkich okrucieństwach, których Włosi dopuszczali się na Arabach. Obecnie podał nowe szczegóły co do tej sprawy, dodając, że korespondenci angielscy i niemieccy są równie oburzeni na Włochów. Niektórzy z nich opuścili Tripolis. Z pośród francuskich korespondentów tylko trzej pozostali w Tripolisie, złożywszy wspomniane ślubowanie.

Ale cenzura mimo całej swojej surowości i silenia się na pomysły niewielkie przysługi oddaje Włochom. Oto jeden z licznych dowodów: Korespondent „Berliner Local-Anzeigera", Gottberg wysłał do Malty list, opisujący w krótkości krwawe represye Włochów. List jako telegram odszedł do Berlina z wyspy Malty i został ogłoszony w niedzielnym numerze „Lokal-Anzeigera". Telegram ten dla zajmujących szczegółów podajemy dosłownie:

Główna komenda w Tripolisie — donosi ów telegram — wobec zarzutów, że Włosi dopuszczali się na Arabach okrucieństw nieludzkich, twierdzi, że włoscy żołnierze unieśli się dopiero w ten sposób, gdy ujrzeli, że Arabowie kaleczyli włoskich żołnierzy obyczajem wschodnim. Naoczni świadkowie przeczą temu i utrzymują, że Włosi strzelali do kobiet, dzieci, żebraków i kalek. Przed lazaretem włoskim leżała na piasku ranna kobieta w starszym wieku, obok niej chora dziewczyna i chory chłopak. Anglicy i Niemcy prosili włoskich lekarzy, ażeby opatrzyli tych nieszczęśliwych — ale bezskutecznie. Te trzy istoty ludzkie pod okiem władz włoskich leżały na piasku bez żadnej pomocy przez całą dobę, aż wreszcie wyzionęły ducha.

Europejczycy wnieśli z tego powodu protesty na ręce swoich konsulów. Niektórzy tłumaczą zachowanie się takie żołnierzy włoskich faktem, że generał Caneva jest dla nich niewidzialny. Także dywizyoner mieszka w mieście i na linii bojowej pojawia się jako rzadki gość. Gdy dano rozkaz do opuszczenia oazy, nie było żadnego dozoru ze strony przełożonych aż do kapitanów. Szeregowcy urządzali obławy na Arabów, sądzili ich, wydawali wyroki i wykonywali je. Włosi muszą sami sobie przypisać, że Arabowie w mieście powstali przeciwko nim. Samowładne postępowanie Włochów dało się we znaki także Europejczykom. Konsul włoski Galli stracił w ten sposób wszelką sympatyę zarówno u tubylców, jak u Europejczyków.

Mimo takiego telegramu redakcya „Lokal-Anzeigera" w obszernym artykule usiłuje usprawiedliwić okrucieństwa Włochów, mówiąc, że „należy wniknąć w psychologiczny stan załogi włoskiej". Artykuł ten powiada, że Włochów musiała ogarnąć wściekłość na widok „zdrady" Arabów. „A może — powiada „Lokal-Anzeiger" — w żywej wyobraźni romańskiej na pół nieświadomie powstały wspomnienia owych czasów, gdy korsarze saraceńscy napadali na słabą Italię i wycinali w pień ludność". Godzi się wątpić o takich wspomnieniach u szeregowców włoskich, pomiędzy którymi jest bardzo wielu analfabetów. Artykuł kończy się napomnieniem, ażeby Europa i Niemcy strzegły się zbyt daleko posuniętych uczuć, zwłaszcza, że i ta wojna „zaszczepi kulturę" w Tripolisie. Chyba Europa ma swoje zdanie i to odmienne o tej kwestyi, która zresztą i we Włoszech znalazła surowych sędziów.

Otwarcie szkoły nauk społeczno-politycznych

Kraków, 7 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie szkoły nauk społeczno-politycznych. — Piękna sala Towarzystwa technicznego wypełniła się szczelnie publicznością, wśród której było wielu reprezentantów korporacyj i stowarzyszeń naukowych, oraz prasy krajowej i zakordonowej. Słowo wstępne wypowiedział imieniem zarządu tej nowej instytucyi, adwokat dr Gertler, który zaznaczył, iż myśl założenia Szkoły nauk społeczno-politycznych na terenie krakowskim już od kilku lat istniała; ułożono nawet statut i uzyskano jego zatwierdzenie; ukonstytuowanie jednak Towarzystwa nastąpiło dopiero przed rokiem; dziś rozpoczyna ono swoją działalność.

Instytucya nasza — mówił mecenas Gertler — wynikła z ogólnego przeświadczenia o potrzebie pogłębienia wiedzy społeczno-politycznej. — Jest u nas bardzo wielu ludzi wykształconych, ci jednak z powodu braku wykształcenia w tym właśnie kierunku, nie mogą tak społeczeństwu służyć, jakby tego pragnęli. Szkoła nauk społeczno-politycznych ma właśnie za zadanie uzupełnić to szkolne wykształcenie i dać społeczeństwu ludzi, posiadających zrozumienie jego potrzeb. W tym też celu urządzone będą półroczne i jednoroczne seminarya, które popprowadzą ludzie o wysokiem wykształceniu w dotyczącej gałęzi wiedzy. Krakowska szkoła nauk społeczno-politycznych przyjęła sobie za dewizę krzewienie czystej, niezabarwionej żadnemi względami partyjnemi wiedzy. Wzorów przed sobą nie mamy, więc i początki w pracy będą trudne; ale przy poparciu społeczeństwa ona się niewątpliwie instytucyę tę należycie rozwinąć.

Zabrała następnie głos p. Zofia Daszyńska-Golińska, która podkreśliła postępowy, jednak bezpartyjny charakter Szkoły. Następnie wspomniała o podobnej instytucyi we Lwowie, która jednak długo nie istniała; brakło jej funduszów i energicznego poparcia społeczeństwa. Na ludzi, którzy w tej nowej instytucyi krakowskiej chcą pracować — mówiła p. Golińska — rozpoczyna atak prasa konserwatywna; robi to w obronie szkoły nauk politycznych, po wstałej na gruncie uniwersyteckim z myśli chrześcijańsko-społecznej.

Po tem przemówieniu rozpoczął się wykład p. Tytusa Filipowicza: „O szkole nauk politycznych w Londynie". — W szeregu cyfr i wspomnień osobistych zilustrował prelegent dzieje piętnastolecia tej szkoły, która rozpoczawszy swą działalność nader skromnie, doszła dziś do wspaniałego rozrostu. Przeszedłszy następnie do stosunków polskich, prelegent podkreślił ogromne znaczenie podobnej szkoły i wykształcenia politycznego dla naszego narodu. Skończenie piękny w formie i zajmujący w treści wykład wywołał gorące oklaski.

Z posiedzenia zarządu głównego T. S. L.

W sobotę wieczorem odbyło się pierwsze po walnem zgromadzeniu plenarne posiedzenie zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej. W zebraniu wzięło udział 22 członków. Obrady były nader ożywione. Na początku posiedzenia poświęcił przewodniczący dr Bandrowski pośmiertne wspomnienia zmarłym członkom: Łokietkowi i Preisendanzowi. Z powodu śmierci ś. p. Franciszka Próchnickiego uchwalono przesłać wyrazy współczucia synowi jego Zdzisławowi, radcy prokuratoryi skarbu we Lwowie, będącemu członkiem zarządu głównego T. S. L. Następnie dokonano ukonstytuowania się, wybrano referentów dla poszczególnych spraw i ustalono skład wydziału ścisłego.

Zarząd główny ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem został poseł dr Ernest Bandrowski; wiceprezesami: poseł dr Adam i prof. Natanson; sekretarzami: Januszewski, dr Próchnicki i prof. Sikora; skarbnikiem p. Parczyński, zastępcą p. Schmidt; rachmistrzem p. Tabaczyński, zastępcą p. Piechnik.

Zarząd główny, celem przyspieszenia pracy w Towarzystwie, zniósł komisye, a ustanowił referentów i pracę rozłożył na wszystkich członków zarządu. Poszczególne referaty rozdzielono w następujący sposób: sprawy organizacyjne — p. Januszewski; sprawy związków powiatowych — prof. Sikora; referaty — dr Gertler; szkoły średnie p. Łopuszański; upaństwowienie szkół — dr Wasung; szkoły ludowe — p. Aleksandrowiczówna; szkoły przemysłowe — p. Ostrowski; szkoły początkowe i analfabetów — p. Parczyński; czytelnie i domy ludowe — p. Rymar; kwalifikacya książek — prof. Grabowski; prasa — prof. Cicimirski; finanse — p. Schmidt; przedsiębiorstw i dochodów — dr Piepes-Poratyński; sprawy budowlane — p. Zytyński; bursy i uczelnie — ks. Gabryl; statystyka — p Piątkowski; kataster hipoteczny dr Cyga i p. Piechnik; subwencye państwowe dr Jaworski; subwencye krajowe dr Próchnicki; praca organizacyjna kobiet p. Strokowa.

Na wniosek dra Cygi ustanowiono osobną komisyę, która ma czuwać nad subwencyami państwowemi, krajowymi i gminnemi, tudzież nad stosunkiem władz do Towarzystwa Szkoły ludowej. Prezesem jej został p. Cieński.

Na poszczególnych członków zarządu głównego rozłożono sprawy organizacyjne związków okręgowych w następujący sposób: Tarnopol, Złoczów, Brzeżany — p. Srokowski; Lwów, Żółkiew, Przemyśl, Jarosław — dr Opieński; Sambor, Stryj — p. Mohr; Kołomyja, Stanisławów — p. Gruszecki; Nowy Sącz, Nowy Targ — p. Mazur; Jasło, Sanok — p. Rymar; Rzeszów, Tarnów — p. Linde; Kraków, Biała — p. Tabaczyński; sprawy Bukowiny powierzono p. Mohrowi, a Śląska p. Eckertowi. W skład wydziału ścisłego wchodzą: dr Bandrowski, dr Adam, dr Natanson, p. Januszewski, dr Prochnicki, prof. Sikora, p. Partyński, p. Tabaczyński, p. Łapuszański, pna Aleksandrowiczówna, p. Ostrowski, p. Rymar, dr Gralewski, p. Cicimirski i p. Schmidt.

Kronika.

Kraków, 7 listopada.

Pomnik Kościuszki. Rada miasta Krakowa na wczorajszem posiedzeniu swojem uchwaliła, jak wiadomo znaczną większością głosów wniosek radcy Konopińskiego, ażeby dla pomnika Kościuszki w Krakowie w najkrótszym czasie wytyczono miejsce pod budowę pomnika w Rynku głównym. Ludność Krakowa z zadowoleniem powita niechybnie tę uchwałę, która w kraju i Polsce znajdzie sympatyczne echo. Obecnie jednak przyspieszona być musi akcya, celem zebrania funduszu na budowę granitowego postumentu pod pomnik. Jak słusznie podniósł wnioskodawca, Polska nie poskąpi ofiar na ten cel, a cały Kraków będzie komitetem, każdy mieszkaniec miasta jego członkiem. Oczywiście komitet właściwy wystąpi z inicyatywą i rozwinie energiczną działalność. Tymczasem publiczność ma sposobność wyrobić sobie sąd o pomniku, który może oglądać na strażnicy pożarnej, dokąd go znacznym kosztem przewieziono z fabryki w Podgórzu. Opłatę za wstęp w kwocie 20 h. zbiera do puszki bezinteresownie straż ogniowa. Tam również można składać do puszki dobrowolne datki na budowę podstawy pomnika, co będzie wymagać jeszcze kilkudziesięciu tysięcy koron.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się we czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Jubileusz. W krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń obchodzono w sobotę, 4 b. m. jubileusz 25-letniej pracy biurowej p. Antoniego Bocheńskiego, długoletniego i zasłużonego referenta spraw agencyjnych oraz naczelnika oddziału biura centralnego w Krakowie. W godzinach przedpołudniowych złożył jubilatowi życzenia w obecności całej dyrekcyi, prezesa rady nadzorczej, oraz licznego grona urzędników, dyrektor referent dr Franciszek Paszkowski, podnosząc w przemówieniu swojem zasługi jubilata w organizacyi licznych w kraju agencyj Towarzystwa wielką gorliwość służbową i sumienność w spełnianiu trudnych nieraz obowiązków. Imieniem kolegów przemówił serdecznie do jubilata p. Biskupski z prośbą o przyjęcie pamiątkowego upominku w postaci pięknej rzeźby Wacława Szymanowskiego, przedstawiającej króla Bolesława Śmiałego. Uroku i wiele serdecznego ciepła dodała uroczystości toj obecność pierwszego grona agentów Towarzystwa, którzy, nie szczędząc trudów, z dalekich nawet stron do Krakowa przybyli, aby przez usta swego seniora p. rotmistrza Niemiarowskiego złożyć swemu zwierzchnikowi życzenia i okazać wdzięczność za współudział w pracy w Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy agentów, w którem p. Bocheński piastuje urząd dyrektora.

Uroczystość zakończyło zebranie wieczorne, na którem na cześć jubilata w pięknych pod względem formy i głębszych myśli słowach toastował dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń p. Stanisław Dydyński, a po przemówieniu dziękczynnem wzruszonego jubilata, wniósł p. Tadeusz Butrymowicz, z zapałem przez zebranych przyjęty toast na cześć całego personalu agencyjnego, któremu w służbie dla instytucyi przypadła rola spełniania ważnych i odpowiedzialnych funkcyj w pośredniczeniu między Towarzystwem a społeczeństwem. Na cześć rodziców jubilata i jego rodziny toastowali w sedecznych słowach koledzy: Kokubowski i Śliwiński, oraz jako reprezentant agentów p. Józef Nowakowski z Bochni.

Przygotowanie do naucz. wiecu powiatowego w Krakowie. Mężowie zaufania krajowego komitetu wykonawczego z roku 1907 (Szado, Spławińska, dr Kanarek, Szkodziński) zaprosili na niedzielę (5 b. m.) na godz. 10 przed południem przedstawicieli „Ognisk nauczycielskich" kraj. Związku, polskiego Towarzystwa pedagogicznego i Stowarzyszenia nauczycielek na poufne zebranie do lokalu kraj. Związku naucz. ludowego, celem zawiązania powiatowego komitetu wiecowego i naradzenia się nad urządzeniem w jak najkrótszym czasie wiecu w sprawie regulacyi płac nauczycielek ludowych i pragmatyki służbowej. Obrady zagaił p. J. Br. Szado. Wskazał na niezmiernie ciężkie warunki bytu nauczycieli (lek), przedstawił dotychczasową działalność kraj. komitetu wykonawczego i wykazał potrzebę poparcia znanych postulatów naucz. jednolitą i solidarną akcyą wiecową po powiatach i urządzeniem ogólnego wiecu kraj. podczas najbliższej sesyi sejmowej.

Potrzebę tę uznano jednomyślnie i wybrano komitet powiatowy z dyr. Koszyckim na czele, który natychmiast przystąpił do obrad i uchwalił: 1. Nauczycielstwo miasta Krakowa i powiatu krakowskiego urządzi wspólny wiec z programem wskazanym przez kraj. komitet wykonawczy; 2. Powiatowy komitet wiecowy zwróci się do krakowskiego Oddziału polskiego Tow. pedagogicznego, który, mimo zaproszenia, nie przysłał swoich reprezentantów na posiedzenie, z przedstawieniem, że solidarne postępowanie wszystkich organizacyj naucz. jest w rozpoczętej akcyi pożądane, i z prośbą, aby do powiatowego komitetu wiecowego wysłał swych przedstawicieli, zaznaczając zawczasu, że w prezydyum zarezerwowano dla nich miejsce; 3. Powiatowy komitet wiecowy roześle do wszystkich nauczycieli (lek) w Krakowie i w powiecie krakowskim odezwę z gorącem wezwaniem do wzięcia udziału w wiecu i wygotuje osobne zaproszenie do posłów, oraz przedstawicieli społeczeństwa; 4. Koszta urządzenia wiecu powiatowego pokryją organizacye naucz., biorące w nim udział; 5. Na koszta wiecu kraj. opodatkują się nauczyciele (iki) po 1 kor. od osoby; 6. Referentów na wiec wyszuka prezydyum, ono też wyznaczy dzień i lokal, w którym odbędzie się wiec.

Organizacya muzyków i pedagogów muzycznych w Austryi. Na wiosnę b. r. odbył się w Wiedniu pierwszy ogólno-austryacki kongres muzyków-pedagogów, na którym ustalono zasady organizacyi zawodowej. Wprowadzeniem w życie uchwał kongresu zajął się zorganizowany w Wiedniu ogólno-austryacki „Związek muzyków-pedagogów". Po za Wiedniem w większych miastach prowincyonalnych, członkowie tego ogólnego Związku łączą się w grupy miejscowe mające odpowiednio do warunków lokalnych zrealizować wspólne cele. W Galicyi powstała dotąd dopiero jedna grupa miejscowa we Lwowie, która bardzo dobrze się rozwija. W Krakowie sprawa ta znajduje się do tej pory w stadyum przygotowawczem.

Ogólne zebranie nauczycieli muzyki wybrało w maju b. r. komitet organizacyjny. Składają go: dr Wł. Żeleński, jako przewodniczący oraz pp. Stanisława Hermanówna, dr H. Apter, J. Drozdowski i St. Giebułtowski. Komitet zajął się skrzętnie zgromadzeniem potrzebnych danych, w celu porozumienia i zapoznania się z formą organizacyi wysłał do Lwowa p. St. Giebułtowskiego, który tam zebrał dokładne informacye. W najbliższym czasie zaprosi komitet wszystkich krakowskich nauczycieli muzyki na ogólne zebranie, w celu powzięcia ostatecznych uchwał co do zawiązania sekcyi miejscowej. Teraz, zawczasu zwraca uwagę i zaprasza interesowanych, aby zechcieli przystępować do głównego związku w Wiedniu. Wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi 12 koron, można ją spłacać także ratami. Objaśnień w sprawie wymaganych kwalifikacyj itp. udzielają pp.: S. Heumann, Batorego 13, od 2—3; p. Drozdowski (Konserwatoryum) i Giebułtowski (Instytut muzyczny).

Pożar dwóch fabryk w Mogile. Wczoraj około godziny 7 wieczór wybuchł wielki pożar w składzie farb „Aurelia" w Mogile. Ogień przerzucił się wkrótce dachem na stojącą obok dwupiętrową fabrykę gwoździ i drutów Hofstättera, tak, że obie fabryki stanęły w płomieniach. Pożar, który wybuchł z niewiadomej przyczyny, zniszczył doszczętnie gmachy fabryczne; z obu fabryk zostały tylko zgliszcza, nie ocalały nawet mury, które runęły. Na miejsce katastrofy przybyło dziewięć okolicznych włościańskich sikawek, które bardzo dzielnie pracowały i ogień zlokalizowały.

Kiedy ogień ogarnął halę maszynową w fabryce Hofstättera i zachodziło niebezpieczeństwo wybuchu ogromnego kotła, wpadł do palącej się hali maszynista fabryki p. Prcheil, podkręcał wentylatory i cały opalony zdołał jeszcze wydostać się na pole. Tylko dzięki tej nadzwyczajnej odwadze p. Prcheia wybuch kotła nie nastąpił.

Oprócz włościańskich sikawek przybyła także na miejsce pożaru kompania artyleryi fortecznej, a o godzinie 8 w nocy pluton straży krakowskiej pod komendą brandmistrza Urody z parową sikawką, przyczynił się do ostatecznego ugaszenia ognia.

Szkoda, powstała wskutek pożaru obu fabryk, wynosić ma przeszło milion koron. Z powodu spalenia się fabryk, straci zajęcie kilkuset robotników.

Opera włoska dziecięca. Pierwsze przedstawienie tego jedynego w swoim rodzaju widowiska odbyło się wczoraj po południu w krakowskim teatrze miejskim przy nawpół pustym amfiteatrze. — Być może, że zbyt skąpa rekiama nie umiała zachęcić amatorów opery do liczniejszego udziału, albo kierowała nimi niechęć zasadnicza publiczność do bądź co bądź... parodyi sztuki wokalno-scenicznej. Przy całem uznaniu dla niezwykłej muzykalności i talentów dramatycznych tych małoletnich kochanków, trubadurów, zazdrosnych hrabiów i lordów, mimo przyznania, że impreza tego przedsiębiorstwa daje dowód doskonałej reżyseryi i kierownictwa muzycznego, niepodobna nie odczuwać żalu za temi młodemi głosikami nierozwiniętemi, a gwałtem prawie stosowanemi do wymagań operowych aryj i nie można obok uczucia litości dla bardzo przedwcześnie oklaskiwanych adeptów sztuki wokalnej (którzy po prędkiej stracie głosu nigdy do niej nie dojdą) uwolnić się od wrażeń komizmu, ale komizmu sztucznego, prawie bolesnego, kiedy mały, czupurny, 10-letni chłopaczek wysila się na fermaty zawodowego tenora i usiłuje nadać fizyognomii wyraz budzący grozę.

Primadonną opery jest 17-letnia panienka, zdaje się, która góruje nad zespołem wzrostem i głosem, ale też już dziś okazuje w śpiewie wyraźne zmęczenie. Następne przedstawienia mają dać dziecięcą parodyę: „Trawiaty", „Cyrulika" i „Toski". (w.)

Z teatru miejskiego. Na jutrzejsze przedstawienie „Pawła I", przybywa jeden z najwybitniejszych dziś aktorów rosyjskich, p. Orlenjew, dla zobaczenia na scenie głośnego historycznego dramatu Dymitra Mereżkowskiego, nie grywanego z powodu zakazu cenzury w teatrach rosyjskich, i zapoznania się z kreacyą dyrektora Solskiego w roli tytułowej. P. Orlenjew, niegdyś artysta i reżyser teatrów cesarskich w Petersburgu, dziś właściciel własnej trupy na przedstawienie „Pawła I", które na jego telegraficzną prośbę weszło na afisz, przywozi także członków swej trupy.

Z cechu majstrów murarskich otrzymujemy następujące pismo: Dnia 12 b. m. odbędą się wybory uzupełniające reprezentanta przedsiębiorców i reprezentanta ubezpieczonych z kategoryi przemysłu budowlanego do zarządu zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków. Ponieważ tylko w razie solidarnego wystąpienia możemy liczyć na wprowadzenie reprezentanta, który będzie strzegł naszych interesów, zarząd cechu wzywa usilnie wszystkich członków stowarzyszenia, aby otrzymane karty głosowania najpóźniej do czwartku dnia 9 listopada b. r. złożyli w kancelaryi cechowej przy ul. św. Krzyża l. 7 parter.

Posiedzenie naukowe krakowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę 8 listopada o godzinie 6 wieczór w Domu lekarskim. — Na porządku dziennym: 1) Dr Kozłowski: Przedstawienie śródżylnego wlewania salwarsanu na chorym przyrządem Assmy-Mucha-Schramek. 2) Dr Z. Szymanowski: Precypitacya wąglika. 3) Profesor dr N. Cybulski: Prądy czynnościowe w mięśniach. 4) Profesor Bujwid: Badanie bakteryjnych zanieczyszczeń wody w rzece Wiśle na długości 200 klm. poniżej Krakowa.

Przedstawienie amatorskie. W sali Towarzystwa budowy tanich domów przy ulicy Bocheńskiej l. 7 urządza dziś stowarzyszenie młodocianych robotników żydowskich „Młodość" przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają sztukę Wilhelma Feldmanna „Sądy Boże". Początek o godzinie 8 wieczór.

W Towarzystwie filozoficznem (ul. św. Anny l. 12), we środę 8 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się zebranie, na którem profesor ks. Gabryl wypowie referat p. t. „Poglądy filozoficzne Semeneńki". Po odczycie dyskusya.

IX Koło T. S. L. im. królowej Jadwigi rozpoczęło już pracę po przerwie wakacyjnej. We czwartek 9 b. m. o godzinie 5 w lokalu Koła ulica Jagiellońska l. 9 II p. odbędzie się pierwszy odczyt p. t. „Z naszej przeszłości". Mówić będzie p. Strokowa. Wstęp wolny.

Nowi żołnierze policyjni. W miejsce rozpuszczonych do domów po odbyciu trzechletniej służby wojskowej żołnierzy policyjnych, powołano obecnie z okręgu korpusów krakowskiego i przemyskiego do służby w policyi nowych żołnierzy. Żołnierze ci po odbyciu części służby wojskowej przy kompaniach, zostają przeznaczani na rok, względnie dwa lata, do służby w policyi, odbywszy poprzednio naukę o obowiązkach żołnierza policyjnego. Obecnie spotyka się po ulicach bardzo często tzw. podwójny posterunek, w którym jeden żołnierz policyjny jest nowicyuszem w nowym zawodzie, drugi zaś jego instruktorem i za obydwóch odpowiedzialnym.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko Józefowi Piwowarowi z Jurkowa, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Dnia 5 lipca b. r. nad ranem znalazła służba dworska w Jurkowie Michała Trepę, gospodarza z Tworkowej, nieprzytomnego, leżącego na drodze obok dworskiego ogrodu. Na głowie Trepy zauważono kilka ciężkich ran, z których ciekła krew. Wszelkie zabiegi celem utrzymania Trepy przy życiu, okazały się bezskuteczne. Trepa, odwieziony do domu, zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

Miejscowa żandarmerya wdrożyła śledztwo i jako domniemanego sprawcę napadu na Trepę aresztowała Józefa Piwowara, którego widziano krytycznej nocy, jadącego w towarzystwie Trepy. — Przed dworem w Jurkowie mieli obaj zajście, w czasie którego pobił Piwowar Trepę kijem po głowie.

Rozprawie przewodniczy radca Obtułowicz, oskarża prokurator dr Lang.

Nieporządki w ulicy Zwierzynieckiej. Z powodu budującego się przy ulicy Zwierzynieckie domu obok składu węgla p. Kwiatkowskiego zastawiono do połowy szerokości ulicę stosami cegie i olbrzymią paką, mającą kilkanaście metrów długości, przeznaczoną na piasek. Przeszkody te utrudniają ruch tak ożywiony w tej ulicy, nadto uniemożliwiają dojazd do domów i do zakładów przemysłowych. W razie ewentualnego pożaru klęska byłaby bardzo wielką, gdyż straż ogniowa nie miałaby przystępu do domu. Z powodu jesiennej pory należałoby pakę znieść i stosy cegieł usunąć, gdyż ruch budowlany obecnie ustaje.

Nieszczęśliwy wypadek. 52-letni woźnica, Jan Chmiel z Grzegórzek, wioząc wczoraj żelazo z kolei, zesunął się z wozu, spadł na bruk i złamał nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Z kraju.

Cieszyn, 5 listopada. (Dzień Macierzy). Dzisiaj, to jest d. 5 bm. w niedzielę, w licznych gminach polskich na Śląsku odbyły się zgromadzenia pod nazwą „dzień Macierzy". Na zgromadzeniach tych omawiano stan szkolnictwa polskiego na Śląsku i zadania Macierzy szkolnej.

W mieście naszem odbyło się takie zgromadzenie w sali Domu narodowego. Zagaił je ks. Brzuska, wskazując na ofiarność Galicyi, spieszącej z pomocą Macierzy śląskiej. Następnie prezes Macierzy, p. Filasiewicz, wykazał pokrzywdzenie żywiołu polskiego w dziedzinie szkolnictwa na Śląsku i teror Niemców, którzy wszelkiemi sposobami ściągają dzieci polskie do swoich szkół. Rząd równie występuje przeciwko ludności polskiej, nie bacząc na § 19 ustaw zasadniczych. Po tem przemówieniu zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucyę:

Zgromadzeni zakładają stanowczy protest przeciw systematycznemu lekceważeniu uprawnionych potrzeb ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa; domagają się bezzwłocznego przejścia na koszt publiczny szkół Macierzy w Ostrawie Polskiej, Dziećmorowicach, Pietwałdzie, Kończycach małych, szkół T. S. L. w Hermanicach i Radwanicach, tudzież utworzenia szkół publicznych w tych wszystkich gminach, w których ludność polska stanowi poważny procent mieszkańców.

Z równą stanowczością domagają się zgromadzeni upaństwowienia gimnazyum realnego w Orłowej, napływ uczniów bowiem do tego zakładu wykazuje dobitnie, że druga szkoła średnia z językiem wykładowym polskim jest na Śląsku niezbędną.

W dalszym ciągu rezolucya wyraża uznanie społeczeństwu polskiemu poza granicami Śląska za ofiarność na rzecz szkół polskich na Śląsku, wzywa Polaków na Śląsku także do ofiarności, wybudowania gmachu dla gimnazyum polskiego w Cieszynie. Wszystkie rezolucye jednobrzmiące, uchwalone na zgromadzeniach, przedłożone zostaną właściwym władzom w kraju i Wiedniu.

Przewodniczący zgromadzenia p. Michejda zamknął je, podziękowawszy uczestnikom za udział w zgromadzeniu i wzywając ich do dalszej pracy.

Tarnów 5 listopada. (Jubileusz Kasy oszczędności).

Z powodu 50-lecia Kasy oszczędności odbyło się wczoraj nabożeństwem w katedrze, a następnie uroczyste zebranie w przybranej zielenią sali Kasy oszczędności; zebrała się tam Rada miasta in corpore z burmistrzem Tertilem, ks. biskup Wałęga, radca dworu Reiner, prezydent sądu Doliński, starszy radca dyrekcyi skarbu Niwiński, dyrektorzy szkół średnich dr Leniek i Jaglarz i wielu innych. Uroczystość rozpoczęła kantata, odśpiewana do słów Rossowskiego przez chór Towarzystwa muzycznego pod batutą dyrektora Surzyńskiego, poczem przemówił prezes wydziału Kasy oszczędności ksiądz infułat Walczyński.

Mowca w podniosłych słowach przypomniał pierwsze chwile powstania instytucyi, pierwsze nadzwyczajne posiedzenie Wydziału 4 listopada 1861 roku, na którem zapadła decyzya utworzenia potrzebnej dla miasta instytucyi, która z małych zaczątków przy pracy i wysiłkach ludzi dobrej woli, rozrosła się potężnie. Otworzywszy bank zastawniczy, wzniosła instytucya własny budynek, nie skąpiąc przytem grosza na cele publiczne, na które wydała 722.845 koron 35 hal. Mowca wręczył miastu na ręce burmistrza księgę pamiątkową („Dzieje miasta Tarnowa") i dziękował za to, co miasto dla instytucyi zrobiło.

Burmistrz dr Tertil w odpowiedzi wspomniał o uchwałach Rady, powziętych z okazyi jubileuszu Kasy, jak nadanie honorowego obywatelstwa księdzu prałatowi Leśniakowi, prezesowi dyrekcyi Kasy, poczem złożył Kasie uznanie za tyloletnią owocną działalność, urzędnikom za ciężką pracę dla dobra instytucyi, a przedewszystkiem autorom „Dziejów miasta Tarnowa", którzy nie szczędzili trudów, aby odtworzyć dawną historyę grodu tarnowskiego. Potrąciwszy o wielkie postaci i wielkie dziejowe wypadki, wspomniawszy o dniach dla Tarnowa smutnych, a przedewszystkiem o roku, „który okrył hańbą całą Tarnowszczyznę", mowca zaznaczył, że dawne dzieje miasta zamknięte, a na pierwszych kartach nowej historyi Kasa oszczędności zapisuje się niestartemi zgłoskami, troszcząc się o podniesienie ekonomiczne mieszkańców. — W końcu burmistrz prosił Kasę, aby, jeśli nie córką, to przynajmniej była dla miasta starszą siostrą, z którego potrzebami zawsze współczuje.

Historyę Kasy oszczędności skreślił długoletni członek wydziału, wiceburmistrz dr Goldhammer. Wyszedłszy z założenia, że „mortui vivunt memoria virorum", pragnie mowca oddać hołd mogiłom tych, którzy odeszli, zostawiając po sobie trwałą pamięć. Postaci takie, jak ks. Michał Król, dr Józef Stojałowski, Rabczyński i inni, to właściwi twórcy instytucyi, którzy z kapitałem 15.000 złr. w niepozornej ubikacyi na Burku otworzyli podwoje Kasy. Pierwszy urzędnik otrzymywał aż 400 złr. a był nim ś. p. Żelazowski, ojciec wielkiego artysty. W pierwszym roku było 10.000 złr. wkładek. Wspomniawszy o wielkim runie w roku 1873, który instytucyi nie zaszkodził, o powstaniu Banku zastawniczego na wniosek dra Psarskiego i o budowie własnego gmachu, wspomniawszy o działalności ś. p. Rudolfa i o srebrnych godach Kasy w roku 1886, mowca przeszedł do uwydatnienia obecnego stanu instytucyi, której obrót dzienny wynosi 96 tysięcy koron, wkładki dochodzą do 13 mil. koron, administracya pochłania 46.800 kor., a własny majątek przedstawia blisko półtora miliona koron. Kasa nigdy nie skąpiła grosza na cele użyteczności publicznej, to też nie Kasa, lecz miasto względem Kasy jest dłużniczką. — Mowca kończy złożeniem hołdu pamięci zmarłych fundatorów i wyrażeniem czci i wdzięczności dla tych, którzy z idei stworzyli czyn.

Po przemówieniu ks. biskupa Wałęgi, który dziękował instytucyi imieniem obdarowanych kościołów, ksiądz prałat Leśniak podziękował imieniem Kasy, poczem odczytał nadesłane telegramy od instytucyj miast i poszczególnych osób.

Ze świata.

Hojny zapis. Zmarły dnia 25 października 1911 w Lichterfelde pod Berlinem obywatel wielkopolski ś. p. Roman Plewkiewicz, pozostawił testament, napisany w 1904 roku, zaopatrzywszy hojnie swą rodzinę, zapisał na polskie cele publiczne w rublach tym testamentem: 1) Na stacyę sanitarną w Kobylnicy 5000 rubli. 2) Na kolonie letnie tamże 5000 rub. 3) Na przytułek dla starców na Śródce 10.000 rub. 4) Na dom chorych w Wolsztynie 5000 rub. 5) Na schronisko dla polskich nauczycielek 5000 rub. 6) Na szpital św. Józefa 10.000 rub. 7) Na Związek „Sokołów" w Niemczech 5000 rub. 8) Na Tow. „Sokół" w Poznaniu 5000 rub. 9) Na (stare) Towarzystwo przemysłowe w Poznaniu 15.000 rub. (W równych częściach na szkoły rzemieślnicze, na wykształcenie młodzieży i na utrzymanie kapeli polskiej.) 10) Na Tow. młodzieży kupieckiej 5000 rub. 11) Na Macierz szkolną w Cieszynie 10.000 rub. 12) Na pomoc naukową (św. Czesława) dla Śląska 10.000 rub. 13) Na pomoc naukową dla Prus zachodnich 10.000 rub. 14) Na dom „Dobrego Pasterza" 5000 rub. 15) Na Dom polski w Opolu 5000 rub. 16) Na pomoc naukową imienia Marcinkowskiego około 27.000 rub. Razem około 142.000 rubli, czyli przeszło 300.000 marek.

Charakterystycznym jest następujący ustęp testamentu:

„Intencyą moją przy spisaniu tej ostatniej mej woli było obrócić większą część majątku, który przy pomocy bożej pracą mą zdobyłem, na podniesienie mego biednego społeczeństwa."

W obronie czci p. Curie-Skłodowskiej. Z Paryża telegrafują: Szereg uczonych i profesorów ogłasza protest przeciw oszczerstwom, rzuconym na p. Curie-Skłodowską przez żądne skandalu pismo: „Le Journal". Profesor Langevin, jak słychać, zamierza wyzwać wydawcę tego pisma na pojedynek.

Ćwierćmilionowa defraudacya. Z Wiednia telefonują nam: Wicesekretarz ministeryalny Turzański, syn adwokata ruskiego z Galicyi, który dopuścił się różnych oszustw, uciekł do Ame-

ryki. Długi oszukańcze, jakie Turzański zostawił, wynoszą przeszło ćwierć miliona koron.

Zatrucie mięsem. Z Paryża telegrafują: W Troyes zachorowało kilkaset żołnierzy po spożyciu konserw mięsnych, wśród objawów zatrucia. — Kilku z nich grozi śmierć.

Dom dla 10 tysięcy lokatorów. Niedawno ukończono w Nowym Jorku budowę największego „drapacza nieba", którego opis podał w czasopiśmie francuski Jaques Rabut. Wznosi on się na końcu podziemnego tunelu kolejowego i nazywa się „Hudson Terminal Building". Powierzchnia, na której osiadł ten „drapacz" wynosi 7 tysięcy metrów kwadratowych. Przy jego budowie zużyto 240 tysięcy metrów sześciennych ziemi, 8 tysięcy metrów sześciennych betonu, 27 tysięcy ton stali i wreszcie 17 milionów cegieł. Budynek ten wysoki na 150 metrów ma 25 pięter, z których 22 znajduje się nad powierzchnią ziemi, trzy zaś w suterynach. Mieszkańców wywozi na wyższe piętra 39 wind, z których 22 są t. zw. windami ekspresowemi. Oprócz tego funkcyonuje 6 innych wind dla dowozu środków żywności, pakunków i towarów.

W suterynach mieści się dworzec kolei podziemnej. Z drugiego piętra suterynowego można siadać do stojących tam pociągów. Do porozumienia się wewnątrz budynku służą trzy tysiące aparatów telefonicznych. Przy budowie tego kolosu posłużono się znaną już w Ameryce metodą, ustawienia najpierw żelaznego szkieletu, którego poszczególne części podtrzymują same dla siebie ciężar murowanych ścian. Dwa wyższe piętra suterynowe przeznaczone są na poczekalnie kolejowe i schody wchodowe, na trzeciem zaś piętrze, które leży już 17 metrów poniżej poziomu ulicy, a 12 metrów poniżej poziomu morza, są ustawione maszyny elektryczne, które zaopatrują cały dom w światło i ciepło, a nadto wytwarzają siłę, potrzebną do funkcyonowania wszystkich wind.

Przy zakładaniu fundamentów musiano pokonać wielkie trudności, dopiero bowiem w głębokości 24 metrów natrafiono na stały grunt, na którym można już budować. Roboty jednak utrudniała głównie ta okoliczność, iż warstwy wyższe były przesycone wodą, która zalewała prace koło fundamentów. To też musiano użyć do usunięcia wody 166 pomp, poruszanych zgęszczonem powietrzem.

Tembardziej musi zadziwiać fakt, że gmach ten wystawiono zaledwie w przeciągu 11 miesięcy.

W „drapaczu" przygotowano mieszkania dla 10 tysięcy lokatorów, to znaczy, iż znalazłaby tam pomieszczenie ludność nie jednego średniego galicyjskiego miasta. Pomiędzy lokatorami znajdują się prawie wszystkie zawody, a więc: kupcy, lekarze, inżynierowie, adwokaci, dentyści, urzędnicy, agenci handlowi i policyjni; mieszczą się tam magazyny i sklepy z przeróżnymi towarami, restauracye, urząd pocztowy i telegraficzny i wreszcie w suterynach dworzec kolejowy.

Spółka, której własnością jest świeżo wystawiony „Building", zamierzała początkowo wystawić zwykły podziemny dworzec kolejowy. Ponieważ jednak za parcelę zapłacono 15 milionów koron (a więc około 2 tysiące kor. za metr kwadratowy), przeto spółka nie chciała angażować włożonego kapitału w budowlę, która nie przynosiłaby odpowiedniego do amerykańskich stosunków procentu. Przystąpiła zatem do budowy domu czynszowego, w którego wnętrzu zamieszkała 10 tysięcy ludzi.

Zmarli: Juliusz Stanisław Puget, pomocnik księgarski, w 27 roku życia zmarł w Wadowicach.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki na strażnicy pożarnej złożyli pp.: dr Henryk Zulawski i Karol Jezierski po 1 koronie.

Na „Dom zdrowia" nauczycielstwa polskiego w Zakopanem złożyło nauczycielstwo powiatu brzeskiego kwotę 117 K za pośrednictwem delegata „Domu zdrowia", p. Józefa Rabaka, z okazyi jubileuszu 30-letniej pracy nauczyc. inspektora szkolnego okr. w Brzesku p. Erazma Jasiewicza.

Mianowania i przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego Stanisława Piwockiego do służby ministeryalnej spraw wewnętrznych. — Minister skarbu zamianował rewidentów clowych B. Martina, J. Palmiego, St. Łukasiewicza, K. Jakóbskiego, Iz. Wołkowicza i W. Piątkowskiego rejestratorami cłowymi w obrębie dyrekcyi skarbowej lwowskiej.

Z kalendarza. We wtorek 7 listopada: Amaranta m. i Florentego b.; we środę 8 listopada: Sewera i Wiktoryna mm.; we czwartek 9 listopada: Teodora żołn. i Oresta m.

Wschód słońca dnia 7 listopada: o godzinie 6 m. 41, zachód o godzinie 4 min. 07; długość dnia godzin 9 min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 listopada termometr dochodził od + 9 do 13·0 Cels.; — barometr podnosi się.

Dnia 7 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 745·0 mm., termometru 3·4 Cel.; wiatr południowo-wschodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek po południu: „Traviata"; wieczór: „Bohaterowie".
We środę po południu: „Cyrulik sewilski"; wieczór: „Paweł I".
We czwartek po południu: „Szewc i czarodziejka" i „Cavaleria Rusticana"; wieczór: „Bohaterowie".
W piątek po poł.: „Tosca"; wieczór: „Grube ryby".
W sobotę: „Kobiet i pajac".
W niedzielę po południu: „Złoty wiek rycerstwa"; — wieczór: „Sonata i pająk".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". (Ilu wykładów.)
We środę: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii". (II wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6—7: J. W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya w starożytności; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie w pierwszej połowie XIX w. We środę od godz. 5—6: Z. Gargas: Istota zjawisk gospodarczych i sposoby ich badania; od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya.

We czwartek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya; od godz. 8—9: Dr Fr. Stefczyk: Znaczenie i warunki rozwoju kooperatyw.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 listopada.

Następca prof. Radziszewskiego. Jak już donieśliśmy, profesorem chemii w uniwersytecie lwowskim zamianowany został docent dr Stanisław Opolski, którego wczoraj na wykładzie uczniowie powitali owacyjnie. Imieniem ich przemówił p. K. Zwisłocki, zaznaczając, że nominacya złożyła nauczanie chemii w ręce tego, kogo sobie młodzież na tem stanowisku widzieć życzyła, i który daje rękojmię, że dzieło rozpoczęte przez prof. Br. Radziszewskiego prowadzić będzie nadal. Następnie wręczono dr Opolskiemu piękny bukiet i pokwitowanie na wkładkę, jaką z okazyi uroczystości złożyli słuchacze chemii z II. r. farmacyi na rzecz „Towarzystwa popierania nauki polskiej".

Prof. Opolski serdecznie dziękował za owacyę w przemowie, w której podniósł zasługi prof. Radziszewskiego.

W politechnice lwowskiej na wydziale budowy maszyn zdali II. egzamin państwowy: Jan Jakubowski, Czesław Tabor, Jerzy Tokarski, Wilhelm Mozer, Józef Konopka, Leopold Strenger i Franciszek Uranowicz.

W sprawie kursów dla gospodyń wiejskich staraniem Tow. Kółek rolniczych odbędzie się narada 9 i 10 b. m. o godzinie 10 rano w głównej sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 1

Groźny pożar. We Lwowie w nocy z soboty na niedzielę, w zabudowaniach realności przy ulicy Krótkiej pod l. 8 wybuchł niezwykle groźny pożar którego pastwą padła stajnia i dobytek w liczbie 6 koni roboczych. Pożar powstał przez porzucenie zapałki przez woźnicę Hrycaka. Ponieważ zachodzi podejrzenie podpalenia, Hrycaka aresztowano

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Papa".
We czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".
W piątek: „Papa".
W sobotę po południu: „Fircyk w zalotach"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
W niedzielę po południu: „Peer Gynt"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
W poniedziałek: „Papa".

Koncert Arriga Serata.

W plejadzie nowoczesnych wirtuozów niepośledne, niedługo może pierwszorzędne miejsce, zajmuje Włoch Arrigo Serato, skrzypek, jak się to mówi, urodzony, z bożej łaski artysta, w którego rękach martwy instrument nabiera duszy, śpiewa serdecznie, gwarzy miło, lub płacze i skarży się, a zmusza słuchacza do współodczuwania i uniesienia. Kto posiada tajemną moc poruszania strun uczuciowych u słuchającego, kto umie nietylko olśnić techniką, lecz tak ująć audytoryum, że wszyscy idą za myślą grającego i równe z nim przeżywają emocyę, ten ma rzeczywisty temperament artystyczny, ten ma talent odtwórczy o najwyższej skali, bo umie przemawiać godnie w imieniu autora. Klasyczni geniusze Beethoven i Bach, wychodzą z pod palców Serata z całą plastyką nastrojów, jakkolwiek zdawałoby się, że interpretacya ognistego Włocha lepiej może zająć kompozycyami romantycznemi, wyłącznie uczuciowemi, gdzie nuty płyną serdecznie, nie imponując architekturą formy, lecz przemawiając dość prymitywnymi środkami, prosto i szczerze. Romans z koncertu Wieniawskiego i część trzecia zagrane przy końcu produkcyi dały poznać w artyście najszczersze może akcenty, najsilniej porywające, ale wrażenia poprzedniej klasycznej części programu nie zatarły, albowiem Serato ma za wiele do powiedzenia, a mówić umie imponująco, władając techniką skrzypcową niepospolitą, odurzając tonem soczystym, a rzewnym, słodkim i olśniewając niezawodną brawurą gam, trylerów, akordów, co szczególnie dało się podziwiać w kadencyi koncertu Beethovena.

Współdziałającą siłą w koncercie była hr Marta Malatesta, pianistka, znakomicie akompaniująca, a w grze solowej zajmująca uderzeniem jędrnem, jakby nie kobiecem, techniką dokładną, która pozwalała jej wykonać Fantazyę chromatyczną Bacha i Etudy symfoniczne Schumanna bardzo poprawnie. Gościna artystycznej pary włoskich artystów pozostanie w Krakowie w bardzo zaszczytnej pamięci. *B. W.*

Wojna włosko-turecka.

Dekret króla włoskiego, pozbawiający sułtana tureckiego wszelkich praw zwierzchniczych do Tripolisu, wydany został w chwili, w której w Tripolisie wysiadła na ląd nowa, trzecia z rzędu dywizya włoska. Składa się ona z czterech pułków piechoty, jednego pułku bersaglierów i dwóch batalionów grenadyerów. — Razem z tą dywizyą znajduje się dziś w samem tylko mieście Tripolisie dziesięć włoskich pułków piechoty, które wraz z konnicą, artyleryą i oddziałami technicznemi liczą 25 do 30 tysięcy ludzi. Z obu tych dywizyj utworzono osobny korpus, którego dowództwo, a zarazem kierownictwo dalszych operacyj objął świeżo do Tripolisu wysłany generał Frugoni, rzekomo najzdolniejszy z generałów włoskich. Generałowi Canева pozostawiono jedynie zakres władzy generalnego gubernatora Tripolisu.

To wzmocnienie sił włoskich sprawiło widocznie, że ostatnie ataki Turków i Arabów nie miały większego powodzenia i zostały odparte. Za to siły włoskie dziesiątkuje dalej wróg niemniej groźny od oręża tureckiego: cholera, a niebezpieczeństwo to będzie tem groźniejsze, im większą będzie liczba wojsk włoskich w Tripolisie, ponieważ dla takiej siły niema tam zdrowego pomieszczenia.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 7 listopada.)

Austrya wśród dwóch przyjaciół.

Wiedeń. Jak wynika z enuncyacyj dzienników, mających styczność z urzędem spraw zagranicznych, ogłoszenie aneksyi Tripolisu wywołało w wiedeńskich kołach urzędowych przykre i kłopotliwe wrażenie. „Neue Fr. Presse" podnosi, że Austro-Węgry są w bardzo trudnej sytuacyi ze względu na to, że Włochy są sojusznikiem Austryi, a równocześnie Austrya jest zaprzyjaźniona z Turcyą. Rząd austro-węgierski spodziewa się tedy, że Włochy uznają to trudne stanowisko rządu austro-węgierskiego i zechcą zrozumieć, że rząd austryacki „musi się liczyć z opinią publiczną państwa."

Nowe walki pod Tripolisem.

Konstantynopol. Pułkownik Neched telegrafuje tu o walce, stoczonej w dniu 4 b. m. pod Tripolisem, o której włoskie oficyalne wiadomości zupełnie milczą. Pułkownik Neched telegrafuje:

Walka była krwawą i dla Włochów niekorzystną. Włosi **stracili w tej walce 150 żołnierzy w zabitych i rannych, przeważnie** w walce na białą broń. Padło też wielu **oficerów włoskich.**

Z powodu bombardowania, rozpoczętego przez 4 włoskie okręty, Turcy musieli się cofnąć, przedtem jednak zdołali wpaść do koszar, opróżnionych przez Włochów, i zabrać stamtąd wiele amunicyi i żywności. Ponieważ jednak jesteśmy w posiadaniu wszystkich korzystnych pozycyj, ataki nasze się powtórzą — kończy pułkownik Neched swoje doniesienie.

Chios bombardowane.

Konstantynopol. Obiega tu pogłoska, że Chios zostanie zbombardowane przez Włochów.

Wydalenie Włochów.

Kolonia. „Koeln. Ztg." donosi z Saloniki: Młodoturcy grożą ponownie wydaleniem wszystkich Włochów z Turcyi na wypadek wyruszenia floty włoskiej na morze Egejskie.

Głód i cholera.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Malty. Wiadomości z Tripolisu donoszą, że stosunki sanitarne tam **pogorszyły się. Onegdaj zebrano na ulicach miasta około 50 zwłok tubylców zmarłych na cholerę lub z głodu.** Z lasów palmowych zawsze jeszcze przepełnionych trupami dochodzą wyziewy aż do miasta.

Okrucieństwa włoskie.

Londyn. Wszystkie angielskie pisma przepełnione są w dalszym ciągu opisami **strasznych okrucieństw włoskich.** Korespondent „N. J. World" i korespondenci angielscy oburzeni są z powodu prowadzenia wojny przez generałów włoskich. Generał Caneva zwrócił im paszporty i zmusił ich do wyjazdu. Wiadomości o zwycięstwach Włochów są przesadzone i nieprawdziwe, gdyż Włosi ponoszą ciągle klęski. Ze sprawozdań wszystkich korespondentów angielskich wynika, że 25.000 armia włoska została odparta przez Turków o 15 mil angielskich. Wojska włoskie są zdemoralizowane.

Zatarg w parlamencie tureckim.

Konstantynopol. Izba w dalszym ciągu obraduje nad sprawą uwięzienia deputowanego Lutfi Fikri. Minister wojny listownie zawiadomił Izbę, że jutro zjawi się na posiedzeniu, by dać wyjaśnienie. Opozycya ostro ministra atakowała. Riza Tewfik oświadczył, że wszelka zwłoka jest niemożliwą, chodzi bowiem o kwestyę istnienia konstytucyi i izby. W końcu 123 głosami przeciw 33 przyjęto porządek dzienny, zaproponowany przez opozycyę, by prośbę ministra co do odroczenia odpowiedzi na interpelacyę na jutro, odrzucić. Tylko część centrum młodotureckiego głosowała za ministrem. Uchwała izby podana została ministrowi bezpośrednio do wiadomości.

Cele aneksyi.

Rzym. Przez ogłoszenie aneksyi rząd włoski chciał widocznie z góry wykluczyć wszelkie rokowania na podstawie zatrzymania zwierzchnictwa sułtana nad Tripolisem. Rząd włoski spodziewa się, że Turcya, widząc dokonany fakt aneksyi i wiedząc, że Włochy dla utrzymania swojej powagi nie mogą od ogłoszonej raz aneksyi odstąpić, zgodzi się na rokowania pokojowe. Toteż dzienniki dzisiejsze wyrażają przekonanie, że mocarstwa mają teraz dobrą podstawę do rokowań pośredniczących. Widocznem jest, że Włochy chcą wojnę szybko zakończyć i dlatego pośpieszyły się z ogłoszeniem aneksyi. Zdaje się jednak, że postąpienie to mieć będzie skutek wprost przeciwny.

Protest przeciw Włochom.

Paryż. Wczoraj wieczorem odbył się tu wielki wiec, na którym po przemowie dep. Jaurèsa uchwalono rezolucyę z protestem przeciw postępowaniu Włoch.

Rewolucya w Chinach.

(Telegr. „N. Ref." z 7 listopada.)

Zdobycie Pekinu.

Londyn. Pisma tutejsze donoszą o zajęciu **Pekinu przez rewolucyonistów.** Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Londyn. Także dzisiejsze depesze donoszą **o zajęciu Pekinu przez rewolucyonistów** oficyalnego jednak potwierdzenia depesz nie ma.

„Press. Tel." donosi, że rewolucyoniści zajęli Pekin po **krwawej 12-godzinnej walce.** Zdaje się, że większa część gwardyi cesarskiej **przeszła na stronę rewolucyjną.**

Zdobycze rewolucyonistów.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Według nadeszłych tu wiadomości, chiński port Amoi został zajęty przez powstańców. W mieście tym panuje anarchia. Miasta Czin-kiang i Czang-czi poddały się rewolucyonistom; taksamo znajduje się w ich rękach miasto Kowin-san i wszystkie ważniejsze punkty na linii kolejowej aż do Czin-kiang. Również Szan sing, centrum okręgu kopalnianego, poddało się rewolucyonistom.

Przeniesienia załóg wojskowych.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 7 listopada.)

Wiedeń. Przy zmianach załóg w marcu roku przyszłego zajdą następujące zmiany w obrębach korpusów galicyjskich:

Korpus I (Kraków): Sztab pułkowy, jeden oddział karabinów maszynowych i dwa bataliony pułku piechoty nr 1 przeniesione będą z Opawy do Krakowa i tyleż oddziałów p. p. nr 13 przeniesionych będzie z Krakowa do Opawy. Pierwszy batalion p. p. nr 3 przeniesiony będzie z Ołomuńca do Doboj Dervent.

Korpus X (Przemyśl): 2 bataliony i jeden oddział karabinów maszynowych p. p. Nr. 89. przeniesione będą z Lubaczowa do Rawy Ruskiej i tyleż oddziałów z Rawy Ruskiej do Lubaczowa. Pułk huzarów Nr 3. z Przemyśla, Gródka Jagiellońskiego, Hruszowa, Jaworowa przeniesiony będzie do Szopronia, Nesider i Szentgyergyi na Węgrzech, a pułk huzarów Nr. 13. z Łańcuta, Przemyśla i Kolbuszowej do Szekesfejervar i Tolny na Węgrzech. —

Korpus XI. (Lwów): 1 oddział karabinów maszynowych, 3 bataliony p. p. Nr 15 przeniesione będą ze Lwowa i Mostów Wielkich do Tarnopola, i tyleż oddziałów p. p. Nr 55 z Tarnopola do Lwowa i Mostów Wielkich. Batalion strzelców Nr 30 bez kadr uzupełniających przeniesiony będzie ze Lwowa do Steyer w Górnej Austryi, pułk dragonów Nr 14 ze Stanisławowa i Kołomyi do Pragi, Brandeis nad Łabą, Dobrzan i Starego Bolesławia. Pułk ułanów Nr 4 z Żółkwi i Lwowa przeniesiony będzie do Wiener Neustadt, względnie do Treiskirchen w Dolnej Austryi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 7 listopada.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Dziś rozpoczyna się walna bitwa między opozycyą a rządem. Prezydent Berżeviczy dziś zgłosił swoją dymisyę. Opozycya oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie dopuści do wyboru hr. Tiszy na prezydenta Sejmu. Hr. Andrassy oświadcza, że weźmie udział w tej obstrukcyi.

Fabryka bomb.

Petersburg. W piwnicach gimnazyum realnego wykryto fabrykę bomb. Aresztowano 16 studentów.

Rosya wkracza do Persyi.

Londyn. „Times" donosi z Teheranu, że Rosya żąda usprawiedliwienia się za rzekomą obrazę dwóch urzędników konsulatu rosyjskiego. Persya odmawia usprawiedliwienia się, dopóki śledztwo nie wykryje prawdy. Rząd rosyjskie odrzuca wszelkie śledztwo i daje do poznania, że **ma na celu odrodzenie prowincyi Gilan i dystryktu Talish.**

Traktat marokański.

Berlin. Od kilku mocarstw nadeszła tu już korzystna odpowiedź w sprawie umowy francusko-niemieckiej, tylko od Hiszpanii nie ma jeszcze odpowiedzi.

Dzienniki donoszą w formie pogłoski o możliwości pojedynku między byłym sekretarzem stanu dla spraw kolonij Lindequistem a kanclerzem Bethmann-Hollwegiem

Po zamknięciu numera.

Kraków, 7 listopada.

Spóźnienie się pociągów. Pociąg osobowy, przychodzący do Krakowa od strony Wiednia i Granicy o godzinie dziesiątej przed południem, spóźnił się dzisiaj o dwie godziny. Przyczyną tego opóźnienia miała być katastrofa kolejowa, która wydarzyć się miała dzisiaj rano pod Przerowem. Bliższych szczegółów o tej katastrofie na razie brak.

W sprawie tej otrzymujemy w ostatniej chwili następujące informacye:

Dziś rano na stacyi Węgierskie Hradyszcze przerwał się pociąg towarowy, wskutek czego kilkanaście wagonów wykoleiło się, zawalając obydwa tory.

Według drugiej wersyi pękły w pobliżu wspomnianej stacyi szyny kolejowe, wskutek czego kilka wagonów pociągu towarowego wykoleiło się. Wszystkie pociągi od strony Wiednia nadeszły dziś do Krakowa z trzygodzinnem blisko opóźnieniem.

Stan zdrowia marszałka kraju hr. Badeniego tak się poprawił, że marszałek miał już dziś przewodniczyć sesyi Wydziału kraj. Z powodu bólu w nodze miano go przewieść do sali na osobnym wózku, który jednak nie nadszedł na czas, wobec czego marszałek pozostał w pokoju, ale na piątkowej sesyi będzie stanowczo przewodniczył.

Orkan. Z Petersburga telefonują: W zatoce ryskiej i na Morzu Bałtyckiem silny orkan wyrządził wielkie szkody.

Z Kopenhagi telegrafują. Cała Dania została ubiegłej nocy nawiedzona przez silny orkan, który wyrządził ogromne szkody. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są częściowo przerwane.

Banda fałszerzy czeków. Z Petersburga telegrafują: Aresztowano tu kilku oficerów gwardyi, kilku wyższych urzędników ministeryalnych i studentów, którzy tworzyli bandę fałszerzy czeków. Na podstawie sfałszowanych czeków banda dopuszczała się oszustw ze szkodą wielkich magazynów towarowych.

Po mowie hr. Stürgkha.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 7 listopada).

Z dzisiejszego posiedzenia Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rozpoczęła się dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Przemawiali pos. Massaryk i pos. Gross, przewodniczący Związku niemieckiego.

Czesi o mowie Stürgkha.

Praga. Dzienniki czeskie komentują na ogół korzystnie wczorajszą mowę hr. Stuergkha i twierdzą, że także hr. Stuergkh przyznał, że bez Sejmu czeskiego nie ma możności skutecznej pracy w parlamencie.

„Nar. Politika" zapowiada interpelacyę pos. Kramarza z powodu paktu między hr. Stuergkhiem a dr Hochenburgerem. Sprawa ta tworzy jedyny ciemny punkt w programie hr. Stuergkha.

Kredyt dla spółek.

Wiedeń. Rząd przedłożył już Izbie posłów projekt ustawy, która ma popierać kredyt dla spółek przez powołanie do życia instytucyi, której głównem zadaniem będzie udzielanie kredytu spółkom.

Wiedeń. Były kierownik ministerstwa kolei Röll wraca na dawne stanowisko szefa sekcyi w tem ministerstwie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 7 listopada. (Giełda południowa).
Marki 117·81. Renta majowa 91·95. Renta koronowa węgierska 90·75. Akcye austr. zakł. kred. 648·25. Akcye węg. zakł. kred. 841·—. Akcye Anglobanku 324·75. Akcye Unionbanku 624·50. Akcye Bankvereinu 548·50. Akcye Landerbanku 545·75. Akcye kolei państwowych 733·50. Lombardy 111·—. Akcye fabryki broni 748·—. Akcye tytoniowe 324·50. Alpiny 825·25. Rima-Muranyi 674·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2624·—. Losy tureckie 239·75. Ruble 255·—. Skoda 683·—. Akcye gal. Banku hipotecznego 0—·—
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 7 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 188·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 listopada.
4-procentowa renta rosyjska 92·00 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 90·90 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc listy miasta Warszawy 94·65 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 325·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 322·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 326·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 239·75 rb., Lilpop 187·— rb.; Rudzki 710·—; Rudzki nowe 136·25 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 259·50 rb.; Putiłów 139·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·80 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 listopada. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·81 do 11·82; żyto na kwiecień 10·37 do 10·38; owies na kwiecień 7·64 do 7·65; kukurudza na maj 8·52 do 8·56.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pięknie.

L. 286 8587 2 3

Konkurs.

Wydział Towarzystwa okr. rolniczego w Tarnobrzegu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **Instruktora** rolniczego przy temże Towarzystwie.

Obowiązkiem instruktora rolniczego będzie prócz agend sekretarza, a ewentualnie także kasyera Towarzystwa, urządzanie w siedzibie Towarzystwa i po wsiach wędrownych wykładów z wszystkich dziedzin rolnictwa oraz organizowanie handlu rolniczego, — wogóle zajęcie się tem wszystkiem, co zdąża do podniesienia rolnictwa i przemysłu rolniczego w powiecie.

Ponadto obowiązkiem instruktora rolniczego będzie spełnianie funkcyi referenta rolniczego przy Wydziale powiatowym oraz sekretarza i instruktora Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Tarnobrzegu.

Płaca wraz z dodatkiem aktywalnym instruktora rolniczego ma wynosić 3400 K rocznie, ponadto przysługiwać mu będzie prawo do poboru dyet 6 K dziennie i jazda II klasą, a względnie kilometrowe 35 halerzy od jednego kilometra.

W pierwszym roku posada będzie nadaną prowizorycznie.

Kandydaci, którzy zechcą ubiegać się o tę posadę, winni wnieść podanie do Wydziału Towarzystwa okr. rolniczego w Tarnobrzegu najdalej do **dnia 10 grudnia 1911 r.** z dołączeniem następujących dokumentów:

1. Metryki chrztu (niżej 40 lat).
2. Swiadectwa zdrowia.
3. Swiadectwa ukończonej wyższej szkoły rolniczej.
4. Sprawozdania z dotychczasowego zatrudnienia a w szczególności praktycznych zajęć w zawodzie rolniczym, oraz odpowiedniej praktyki biurowej.
5. Dowodu znajomości języka polskiego i o ile możności niemieckiego w słowie i piśmie.

Objęcie posady nastąpi dnia 1 stycznia 1912 r.

Ściślejsze określenie obowiązków instruktora rolniczego zawiera Instrukcya służbowa, którą przejrzeć można w biurze Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Tarnobrzeg, dnia 1 listopada 1911 r.

Sekretarz: **Bielewicz.** Prezes: **Horodyński.**

WYKAZ

uczenic i uczniów, którzy zdali z bardzo dobrym postępem egzamin z rachunkowości państwowej, kasowej, kupieckiej, z buchalteryi pojedynczej i podwójnej w Wysokiem c. k. Namiestnictwie we Lwowie

Z ZAKŁADU HENRYKA GOTLIEBA

w Krakowie, ul. Dietlowska 68.

Pp.: Gostwicka, Haydukiewiczówna, Rayska, Macharska, Kurnałówna, Płażyńska, Lewartowska, Kernerówna, Maniecka, Mroczkówna, Wyrwiczówna, Reichmanówna, Zacharyaszówna, Bobrówna, Oczkowska, Porwitówna, Matykiewiczówna, Skodzińska, Hirschtalówna, Fretówna, Charlewska, Leśniakówna, Wasserberg, Schmidtówna, Jan Schmidt, St. Tota, J. Wilek, A. Mikuli, B. Mikuciński, T. Wolański, Wojas, St. Maśnica, A. Kluger, I. Gorzkowski, Pinscherówna, Niemetzówna, Wnorowska, Pindelska, Baliszówna, Tomaszewiczówna, Mleczkowski, Stromer, Styszówna. 8353 2 3

OGŁOSZENIE

Dobroczynnego Związku „Einigkeit“ w Pradze.

Kto dla swej swej **córki** lub innych krewnych chce uzyskać znaczny

posag

w sposób **dogodny** i **tani**, niech poda swój adres przebywającemu obecnie w Krakowie w hotelu „Royal“, przełożonemu tego związku, p. Henrykowi Fleischlowi, który jak najchętniej **każdemu** udzieli osobiście lub ustnie wszelkich wyjaśnień. 8522 3 3

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·0 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·35 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.15 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.23 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurisiego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Dr Zdzisław Stanecki

Fabryka akumulatorów i przyrządów elektrycznych

Spółka z ogr. odpow.

Biuro: **Lwów, Halicka 20**
Fabryka: Lewandówka:
Dostarcza akumulatory stacyjne — przenośne, lampki gospodarcze, do automobilów i t. p. 5806 13 13

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II piętro, front. 8139 17 20

Pokoje umeblowane

dla studentów i słuchaczek wyższych kursów. Usługa, opał, łazienka, Straszewskiego 5, II p. 8269 6 7

Handel Jana Hołojewskiego

w Wadowicach

potrzebuje od 1 stycznia 1912 **kelnera, chrześcijanina,** z odpowiednią kaucyą, do prowadzenia restauracyi, wyszynku wódek, piwa, wina etc., na rachunek. 8426 4 5

Nowy kurs przygotowawczy

do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, który odbędzie się w c. k. Akademii handlowej w Krakowie i we Lwowie w terminie wiosennym, **rozpocznie się dnia 7 listopada b. r.**

w szkole buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
Telefon Nr 2113.

Na kurs przygotowawczy **do egzaminu z rachunkowości państwowej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, który Szkoła buchalteryi także prowadzi, wpisywać się można każdego czasu.

Udziela się także nauki pisania na maszynach różnych systemów i powielania pism.

Wpisy przyjmuje **Biuro buchalteryjne,** w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. Telefon Nr 2113.

Kierownik kursu przyjmuje osobiście strony interesowane codziennie od godz. 8—10 przedpołudniem i od 3—4 po południu. 8424 7 0

Miód, masło, smalec

Miód pszczelny, pod gwarancyą naturalny, podolski, kuracyjny, blaszanka 5 kg. 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K. Miód do picia, gąsiorek 5 kg 5·60 K, à la Malaga 6 K. Masło podolskie, kuchenne, paczka 5 kg 12 K, dworskie, deserowe, codziennie świeże, 13 K. Smalec gęsi, surowy, świeży, możliwie najtaniej, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn l. 5. 8351 7 15

Wina węgierskie

z poręczeniem prawdziwe, czyste, łagodne, do spuszczania zdatne, białe i czerwone, wysyłam w 34 l. baryłkach koleją lub 4¼ l. baryłeczkach pocztą, opłatnie, a mianowicie: z 1911 r. 28 K, pocztą 4 K, z 1909 r. 30 K lub 4·50 K, z 1907 r. 33 K lub 4·75 K, z 1905 r. 36 K lub 5 K, z 1900 r. 40 K lub 5·50 K, z 1897 r. 44 K lub 5·75 K, z 1893 r. 50 K lub 6·25 K, z 1890 r. 54 K lub 7 K, z 1885 r. 60 lub 7·75 K. **Koniak** bardzo dobry 5 kg. przesyłka 7·50 K. Orzechy włoskie w cienkiej łupinie, o białem jądrze 4 kg 3·90 K. 8272 5 20

L. Altneu, Versecz 8. Węgry.

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
226 91 0

LW. 122926/911. 8586

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania 3 stypendyów z fundacyi śp. Leona Jana Kantego dw. im. Ślepowrona Kuczyńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te otrzymać mogą tylko odbywający studya w obrębie monarchii austryacko-węgierskiej uczniowie z rodu polskiego, obrz. łacińskiego, ubodzy, a przynajmniej niezamożni, a mianowicie w pierwszym rzędzie krewni fundatora, w ich braku uczniowie, należący do szlachty polskiej, przyczem starsza szlachta przed nowszemi rodzinami pierwszeństwo mieć będzie, a jeżeliby i takich nie było, uczniowie do szlachty nie należący, w szczególności przeznaczone są dwa stypendya w rocznej kwocie 1000 K (z tych jedno wakujące od II. półrocza r. szkol. 1911/12) dla uczniów akademii technicznych jedno zaś stypendyum w rocznej kwocie 600 K dla uczniów szkół przemysłowych lub rolniczych. Pobór stypendyów trwa aż do prawidłowego ukończenia nauk w zakładach, dla których są przeznaczone, poczem stypendya te mogą być pozostawione w celu dalszego kształcenia się za granicą. Stypendyści obu kategoryi zatrzymają stypendya przez jeden rok szkolny po zagaśnięciu normalnego lub przedłużonego prawa poboru. Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania wystosowane do Wydziału kraj. należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej kandydata (Rektoratu a względnie Dyrekcyi) najpóźniej **do dnia 15 listopada 1911** i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych i świadectwa szkolne z ostat. półrocza, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa z śp. fundatorem lub dowody szlachectwa polskiego.

Wydział krajowy.

We Lwowie, dnia 28 października 1911.

Lenczowski.

Najdokładniejsze gotowe francuskie 8094 9 24

KROJE

według żurnalu **„Albumu Parisiana“** z opisem w polskim języku, do nabycia u **R. Landau,** Wydawn. „Garderoby dziecięcej“ **we Lwowie, przy ulicy Czarnieckiego 3** oraz we wszystkich księgarniach w Krakowie.

Antyki!

Jedyny, wielki wybór mebli i innych starożytności. **L. Machowska, Kraków,** ulica Szewska 5. 8393 3 3

Miód pszczelny

prawdziwy, czystą patokę, posyłam za pobraniem pocztowem, w puszkach blaszanych po 5 kg. wraz z opłatą pocztową i puszką, za 7 K i 40 h. Za czystość miodu zaręczam. Adres zamówień. P, Stelmach, Siemikowce, (p. loco), Galicya). 8411 5 10

Uboczny dochód.

Osobom inteligentnym i rzutnym nadarza się sposobność do uzyskania znacznego ubocznego dochodu przez pozyskanie ubezpieczeń życiowych i posagowych, dla rozwiniętego Towarzystwa Ubezpieczeń, a to przy współudziale urzędników tegoż. — Nowicyuszom udziela się dokładnego pouczenia. — Zgłoszenia z oznaczeniem wieku i obecnego zatrudnienia, uprasza się nadsyłać pod **„Uboczny dochód“** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 8414 2 2

Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy, Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 8325 8 8

Oszustwo

to nie jest, lecz uczciwy zarobek, bez pracy i wysiłku, **100—200 koron** w ciągu kilku dni, tak dla kobiet, jak i mężczyzn, bez względu na zawód. Kto jeszcze dziś do naszej **nowopowstałej instytucyi** napisze i załączy 50 hal. markami, oraz już do siebie zaadresowaną kopertę, otrzyma niezwłocznie potrzebny materyał. Pieniądze i wiadomości fachowe zbyteczne. Natychmiastowe zgłoszenia uprasza się pod **„Nowa instytucya 9“** poste restante **Lwów,** główna poczta. **Niech nikt tej sposobności nieominie.** 8420 3 3

Reumatyzm można wyleczyć!!

Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, pedagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias“ i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środka owego używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. — Proszę pisać na adres: M. E. Trayser, No 158, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to dostać można na miejscu w aptece. 7236 6 12

Korzystna okazya.

W sądzie powiatowym w Krakowie przy ul. św. Jana w sali Nr 40 o godzinie 10 rano odbędzie się **dnia 8 listopada 1911** licytacya kilku realności, a to:

1) lwh. 175, 2) lwh. 323, 3) lwh. 327, 4) lwh. 332, 5) lwh. 338, 6) lwh. 350, 7) lwh. 492 (wszystkie w Mogile i wszystkie stanowiące własność tych samych właścicieli t. j. dłużników) wskutek uchwały sądu powiatowego cywilnego w Krakowie E XVII 1830/10, zaś następnie 8) dnia 6 grudnia 1911 roku odbędzie się tamże do E XVII 258/11 licytacya dalszej realności lwh. 396 w Mogile będącej własnością tychże dłużników. Wszystkie te realności pod 1) do 8) obejmują jedno wspólne gospodarstwo i składają się z dużego i ładnego budynku murowanego Nr domu 79 w Mogile, ze stajni, wozowni, ogrodu owocowego i gruntu ornego obszaru ad 1) 424 sążni kwadr., ad 2) 867 s. kw., ad 3) 294 s. kw. ad 4) 1 mórg 1337 sąż. kw., ad 5) 1 mórg 320 s. kw., ad 6) 5 morgów 464 s. kw. ad 7) 1 mórg 158 s. kw., ad 8) 1 mórg 104 s. kw., razem obszaru 10 morgów 768 s. kw.

Realności te sądownie zostały oszacowane ad 1) na 11.176 K 60 h., a inwentarz na 1815 K, ad 2) na 873 K 42 h., ad 3) na 295 K 96 h., ad 4) na 3380 K 48 h., ad 5) na 1381 K 20 h., ad 6) na 7547 K 40 h., ad 8) na 1800 K, razem na 28478 K 10 h. i inwentarz na 1815 K.

Wadyum, (które można złożyć odnośnie do każdej z wymienionych ośmiu realności z osobna) wynosi 1/10 część każdej wyżej podanej ceny szacunkowej każdej realności tj. łącznie 2670 K w dniu 8 listopada 1911, a 180 K w dniu 6 grudnia 1911 roku. Bliższe daty można zbadać w aktach Sądu pow. przy ul. św. Jana w biurze Nr. 41.

Z powodu przedniej jakości i gleby i dobrego stanu budynków oraz dużego obszaru gospodarstwa, rzeczywista wartość przewyższa znacznie sądowe wyżej podane ceny szacunkowe. Właściciele tego gospodarstwa dzierżawią nadto obszerne łąki klasztorne w Mogile. 8625

Doborowe drzewa i krzewy owocowe

nabywać można

w Zakładzie sadowniczym „Glinka“

sukwencyonowanym przez wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa i wys. Wydział krajowy

w Prądniku Czerwonym, p. w miejscu.

Dla Kółek roln. i instytucyj sadownictwo popierających znaczne opusty.

Cennik darmo i opłatnie! 8384 4 4 **Cennik darmo i opłatnie!**

Nowości na jesień

w Czytelni naukowej i beletrystycznej

w Krakowie, ul. św. Jana l. 4.

Beletrystyka, nauka, sztuka. Dzieła polskie, francuskie, angielskie, niemieckie. Osobny dział dla młodzieży. Wygodna przesyłka skrzynkami na prowincyę. Abonament przystępny. **Dla młodzieży zniżki.** Katalog naukowy 50 h., powieściowy 1 K, ogólny 1·20 K. 271 26 0

Największy wybór.

Sanatoryum Priessnitz

Gräfenberg (Śląsk austr).

Otwarte w r. 1911. Dla chorób wewnętrznych i nerwowych. Fizykal.-dyet. sposób leczenia. — **Cały rok otwarte.** 7774 4 26

Lekarz kierujący radca sanitarny Dr Rudolf Hatschek.

Z powodu zwinięcia handlu odbywa się

wysprzedaż starych win węgierskich

po znacznie zniżonych cenach

między godziną 9—1 przed poł. i 3—7 po poł.

A. Ciechanowski

skład win 8449 3 3

Kraków, ul. Floryańska 3.

Chłopiec

mający odpowiednie wykształcenie szkolne, potrzebny zaraz do mego handlu towarów kolonialnych. **Maks. Goldfinger, Dziedzice.** 8370 2 3

Niniejszem

mam zaszczyt zawiadomić, że nabyłem zakład fryzyerski przy ul. Karmelickiej, pod l. 21 i od 1 listopada prowadzę go pod własną firmą. Jako długoletni współpracownik firmy Figiel w Krakowie, polecam się łaskawym względom.

Teofil Rzepecki, fryzyer
Karmelicka l. 21.
8465 3 3

Fryzyerka

czesze w domu i poza domem, po nader niskich cenach. Nowakówna, ul. Retoryka 12. 8498 2 2

Mieszkanie. Wolska 38.

III p.: 3 pokoje, przedp., łazienka, kuchnia, balkon, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 8342 4 0

Pożyczki

urzędnikom, pocztmistrzom, adjunktom, nadstrażnikom, z płacą ponad 1800 K, w kilku dniach bezpłatnie. Pożyczki hipoteczne na pierwsze, drugie miejsce, kredyt budowlany, przemysłowy i koncesyonowane biuro dla pożyczek Lwów, Kilińskiego 3, parter. 8606 2 10

Motory benzynowe

do wszelkich celów, buduje, przerabia i naprawia, jako specyalność. 8607 2 6

Zakład mechaniczny

Stanisława Bisztygi

Kraków, Biskupia-boczna 7.

Paragraf.

Do egzam. i rygor. prawn. przygotowuje po przystępnej cenie, rutynowany korepetytor. auskultant sąd. Zgłoszenia listowne do Administr. „Nowej Reformy“ pod „Paragraf“. 8546 3 3

Bulion znakomity kuracyjny

1 kg. 10 K. Dla stałych odbiorców hurtownych dawniejsze ceny. Wysyła Dyonizy Chrabąszcz i Sp., Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 8557 2 2

Kto przygotuje

mnie gruntownie wraz z jęz. francuskim do matury realnej. Pod **„Matura 27“** poste restante **Kraków.** 8600 2 3

Do wydzierżawienia

ogród owocowo-warzywny, 5 morgowy, z najlepszymi gatunkami owoców i dużym agrestnikiem. Otoczony sztachetami drewnianymi i murowanemi słupami. Oddalony o 2¼ klm. od stacyi Zabierzów, a 10 klm. od Krakowa. Wiadomość: Kraków, ul. Batorego 6, I piętro. 8551 3 3

3 mieszkania

po 3 pokoje, kuchnia, łazienka etc, z elektrycznem oświetleniem.

3 sklepy

z eletrycznem oświetleniem, w Krakowie, w Rynku głównym L. 8, do wynajęcia. Wiadomość w handlu **Porębski & Zimler,** w godz. od 11—1. 8543 2 3

Rutynowana nauczycielka muzyki

udziela lekcyj. Na żądanie może dojeżdżać w okolicę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **Z. Z.** 8392 3 3

Mieszkanie

składające się z czterech względnie pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby etc., na III piętrze, wraz z bezpłatnem użyciem windy, przy ul. Grodzkiej l. 26 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu „Antoniego Suskiego“. 8566 2 3

Dom

w śródmieściu i parcelę sprzedam pod korzystnemi warunkami, z powodu wyjazdu. Pośrednictwo wykluczone. **Helena z S.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 8309 3 3

Do zastąpienia

pani domu w gospodarstwie domowem na czas dłuższy, poszukuje się starszej inteligentniejszej osoby za stół i mieszkanie. Zgłoszenia: Biuro dzienników i ogłoszeń, Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 8581 2 3

Kaczki tłuste

3 za 7 K 20 h; gęsi tłuste 1½ za 8 K 20 h, bite, bez pierza i wnętrzności; jabłka zimowe 5 kgr. pocztą za 2 K 30 h, wysyła zarząd ogrodu Lipnica Wielka, koło Nowego Sącza. 8583 2 6

Skład papieru Kamila Bauma

w Tarnowie

potrzebuje **pomocnika,** fachowca, z dobremi poleceniami. 8585 2 6

Koncypient

adwokacki, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Adres: I. Maziarski, Maków. 8605 2 3

P. T. Emeryci

w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska, mogą otrzymać bardzo korzystne zajęcie. Zgłoszenia: Reprezentacya Banku, Kraków, ulica Sziak l. 36. 8548 4 7

Koń

z uprzężą i wózkiem do sprzedania. Wiadomość Krowoderska 46, u stróża domu. 8582 2 3

Mundant

z pismem na maszynie „Underwood“, poszukuje zajęcia. Zgł. list. pod 201 do Adm. „Nowej Reformy“, 8532 2 3

W 24 godzinach

kostyumy i suknie damskie, bardzo tanio wykonuje pracownia przy ulicy św. Filipa 22, **I piętro.** 8545 3 3

Młodzieniec

z ukończoną co najmniej III wydziałową, za którego rodzice albo opiekunowie złożyliby jako udział w interesie co najmniej kwotę **5000 K** na procent, będzie zaraz przyjęty na 3 letnią praktykę techniczno biurową za wynagrodzeniem. Oferty: **„Przyszłość 5000“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 8533 3 3

Lekcyj matematyki

udziela uczniom szkół średn. słuch. filoz. za wynagrodzeniem 1·20 K za godzinę. Zgłoszenia: Polinowski, Uniwersytet. 8507 2 4

Do sprzedania

okazałe męskie futro podróżne, niedźwiedzie, za 160 koron i damski saczek ze źrebaków, podbity futerkiem z czapką i zarękawkiem za 130 kor. Wiadomość: Skalska, Podwale 2, III p. 8517 2 2

Poszukuje się zaraz 8525 2 2

Droguisty

zdolnego ekspedyenta. Wiadomość: Droguerya **W. Bracha, Tarnów.**

Koń kary

siedmioletni, rosły, bardzo ciągliwy, zaraz do sprzedania. Wiadomość u weterynarza Silbermana, ul. Długa. 8468 3 3

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, własnych miodozbiorów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg K 6·80. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·40. Masło stołowe, codziennie świeże, 5 kg. paczka K 11·80. Wysyłka za zaliczką. **J. M. Farba, Podhajce 76.** 8484 42 100

Drób tuczony

co dzień świeżo bity, czysto skubany i wypaproszony, wysyłam w 5 kg. paczkach, a mianowicie gęś na szmalec, gęś na pieczeń z kurczęciem lub kaczką, 3 kaczki, indyka, 4—5 pulard lub 6—7 kurcząt, za 7·50 K. Kaczka z pięknym, świeżo ubitym zającem, około 4 kg., 4·25 K. **J. Perlmutter, Versecz II, Węgry.** 8504 2 5

Korespondent

(Chrześcijanin) lub **korespondentka** znajdzie dobrą posadę w czeskiem przedsiębiorstwie w Czechach od 15-go listopada lub zaraz.

W zgłoszeniach należy wykazać gruntowną znajomość języka polskiego, dłuższą praktykę biurową i kwalifikacyę do zupełnie samodzielnego prowadzenia handlowej korespondencyi.

Zgłoszenia listowne z podaniem wysokości żądanej płacy, gdyż tylko takie będą rozważane, przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Samodzielnie 8529“.** 8529 2 4

3 ubikacye

nadające się do celów przemysłowych, wraz z parową siłą popędową i światłem elektrycznem, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Pralnia parowa, Podgórze, Nadwiślańska 10. 8640 1 5

Pianino

(firmy Proksch), w dobrym stanie, do sprzedania. Wielopole 10, II schody. 8642 1 2

Siano i koniczynę

najlepszą kupuję, płacąc najwyższe ceny. Odstawa na kolej w wiązkach lub luźno. Właściciel dóbr proszę o zgłoszenia pod adresem Wincenty Mnbra, Zabrze O. S. Sassnitzstr. 1. 8608 1 8

Rządca dóbr

żonaty, z dłuższą praktyką w postępowych gospodarstwach, poszukuje posady lub dzierżawy folwarku 150—300 morgów, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia: J. Strauss, Jarosław. Hetmańska 34. 8618 1 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy

z kwiecia akacyj (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, za zaliczką, **Dr Bajor, wielka hodowla pszczół, Galgahévíz, Węgry** 8530 1 30

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadańkowego poszukuje miejsca. **Pomocnik poste rest. Jarosław.** 8623 1 2

Kancelarya adwokacka

potrzebuje zaraz mundanta lub mundantki, rzym. katol. Warunki: ładne pismo ręczne, biegłość w pisaniu na maszynie, oraz w polskiej stenografii. Zgłoszenia pisemne pod **S. 50** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 8627 1 5

Samodzielna

buchalterka i korespondentka polsko-niemiecka z ładnem pismem, pisząca biegle na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **Pilność 19** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 8443 2 2

Udzielam lekcyj

gry na fortepianie, oraz lekcyi zbiorowych języka francuskiego i niemieckiego. Od osoby 2 kor. miesięcznie. Ul. Studencka 5, I p., na prawo. 8474 8 6

Młoda, inteligentna

osoba szuka zajęcia biurowego, do towarzystwa lub zajmie się gospodarstwem i wychowaniem dzieci. „Helena 50“ poste restante **Bochnia.** 8481 3 3

Do sprzedania

2 motory o sile 3 P. S i 5 P. S., o napięciu 440 Volt A. G., wraz z regulatorami, w dobrym stanie. Bliższa wiadomość w parowej stolarni i fabryce posadzek M. Grünberga w Półwsiu Zwierzynieckim. 8470 3 3

Tanio

do nabycia trociny dębowe i drzewo opałowe w parowej stolarni i fabryce posadzek M. Grünberga w Półwsiu Zwierzynieckim. 8469 3 3

BAZAR CUKROWY

Rynek gł. 17

w przechodniej kamienicy na ul. Bracką 4, poleca: pierniki z fabryki Stanisława Gurgula w Jarosławiu: cukry, ciastka, czekolady, z pierwszorzędnych fabryk. 8471 3 3

Klacz

arabska, pół krwi, ciemno-szpakowata, lat 4, miary 165 cm., bez wady, z ładnym frontem, znakomite chody, w pojedynkę pewna, do sprzedania. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Gromnik, p. Gromnik 8493 2 3

Jabłka

po najniższych cenach, w najlepszych gatunkach, od 36 halerzy za 1 kilogram wzwyż. Przy ul. Jagiellońskiej l. 5, róg Szewskiej. Z poważaniem **Borys.** 8430 4 5

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 8140 2 20

Starszego pomocnika

obeznanego z bufetem i handlem korzennym, poszukuje **Władysław Czarnek,** handel towarów kolonialnych, **Kraków,** ul. Długa 15. 8450 3 4

Lekcyj

poszukuje kandydat naucz. II kursu pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia dla **M.** do p. Rittera. Zwierzyniec, Lelewela 8, II p. 357 1 5

Przyjmę dziecko

z lepszego domu na wychowanie za stósownem wynagrodzeniem. **F. R. 10** poste restante **Kraków.** 302 12 0

Absolwentka

uniwersytetu przygotowywuje do egzaminu wydziałowego, matury gimn., liceal. i semin. z matematyki i fizyki. Zgłoszenia listowne pod: **M. K. M.** przyjmuje Adm. N. Reformy“ 355 3 0

Panna intel. z ładnem pismem i maszyn., ze świadectwami, szuka zaraz posady w biurze, kasyerki lub bony. Zgłoszenia pod M. M. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 8621 1 3

Stół okrągły

do jadalni bardzo tanio do nabycia. Ul. Siemiradzkiego 9. (Wiadomość u stróża). 8641

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2. 8637 1 3

Graniczna 6, I p.

Zaraz pokój frontowy, umebl., elektr., łazienka, z doskonałem utrzymaniem lub bez, tudzież kilka pokoi z kuchnią i sprzętami gosp., na zimowe miesiące do wynajęcia. 8639 1 3

Papiery

do kopiowania po polsku i niemiecku, przyjmuje Z. R. poste restante Kraków. 8634 1 2

W Nowym Sączu

realność: dwa domki z ogródkami, na których można się budować i placem budowlanym, łączącym się z realnością zaraz korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Władysław Kamyk, Krynica, willa „Szczerbiec". 8635 1 2

Fortepian krótki, angielski, marki A. Petrof, prawie nieużywany, tanio do sprzedania. Podgórze 3 Maja 16, II p. 8597 1 6

HYGIENA

Wypożyczalnia książek Heleny Münz.

Zaprowadziłam cztery razy miesięcznie stałe desinfekcyonowanie w mej wypożyczalni.

UL. GOŁĘBIA L. 2, H. MÜNZ.
8599 1 3

Młodszy pomocnik handl.

znający dział papierowo-galanteryjny i zabawkowo- drobiazgowy, poszukuje posady. Zgłoszenia: Pomocnik poste rest. Kraków. 8620 1 3

Poszukuję osoby

(urzędnika bank.), obznajomionej z buchalteryą podwójną, na jedną lub dwie godziny popołudniowe, do prowadzenia ksiąg. Zgłosz. z podaniem warunków pod H. M. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 8622 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

MONA LIZA

(GIOCONDA)

kopia ze sławnego obrazu LIONARDA DA VINCI pędzla J. Januszewskiego, wystawiona na krótki czas. 6751 19 0

Wstęp w poniedziałki 1 K, w inne dni 60 h.
W niedzielę i święta salon zamknięty.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach
284 przegranych. 133 0

Biuro
Stowarzyszenia Nauczycielek

Kraków, Karmelicka 36

poleca:

Nauczycielki Polki z wyższem naukowem wykształceniem, językami i muzyką — egzamin państwowy.

Nauczycielki Niemki z językiem francuskim i muzyką.

Bony Niemki i Polki z bardzo dobremi poleceniami. 8020 4 4

Nauczycielki udzielające w Krakowie lekcyj języków, muzyki, malarstwa, rysunków i przedmiotów szkolnych.

Kupię rentowną kamienicę

blisko plantacyj w Krakowie i ładny folwarczek w okolicy tegoż. Zgłoszenia pod **B. J. R. 57.** poste rest. **Kraków.**
8610 1 4

Masło

kuchenne i deserowe — poleca handel
7844 pod firmą 12 0

Kazimierz Bartoszewski

dawniej Maurycy Jabloner

Kraków, Floryańska 49

były współpracownik firmy W. Olszowski.

2 pokoje i kuchnia

z komfortem zaraz lub od 15 listopada do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 9616 1 2

500.000 □ metrów
Terenu fabrycznego

koło Trzebini przy stacyi kolejowej, w całości lub częściami do sprzedania. — Zgłoszenia pod **M. M. 8626** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8626 1 4

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ", Kraków.

Kostyumy angielskie od koron 70

taffetas changeant surach glaçé welwety angielskie Velour de laine

Płaszcze double. — **FUTRA.** — Okrycia pluszowe.

Własne pracownie. 2231 11 0 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 769.
266 242 0

Inteligentna panna

poszukuje posady biurowej jako praktykantka. Zgłoszenia **M. K.** poste restante **Kraków.** 8631 1 3

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 8624 1 12

Kraków, Mikołajska 12, II p.

Do wynajęcia piętro II:

3 pokoje, kuchnia i przedpokój, suche, słoneczne, ciepłe. Ulica Starowiślna 12. Wiadomość u dozorcy domu. 8636 1 3

Do sprzedania

1) **Willa** w Borku Fałęckim (15 minut od Podgórza) wraz z ogrodem i zabudowaniami, nadającemi się na fabrykę (ew. do wydzierżawienia). 8550 1 3

2) **Parcela** w Krakowie, ul. Lubomirskiego, 161 sążni. Warunki dogodne. Wiadomość w kancelaryi **Dra Leopolda Feuereisena w Podgórzu**, Rynek 14.

Spółka myśliwska

w Wołowicach, p. Czernichów, ma do wydzierżawienia od 1912 r. na 3 lata polowanie gminne (około 600 mg., w tem duże jezioro). Oferty wraz z 25% wadyum należy przesyłać na ręce przewodniczącego. Otwarcie ofert nastąpi 15 listopada b. r.

8619 **Józef Mistarz**, przewodniczący.

Polica ubezpieczeń

na którą wpłacono jednoroczną premię, za 1/3 do sprzedania. Loretańska 1, II p., drzwi 14.
8445 3 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej
7008 narodowości. 25 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

Dywany perskie

Filip Haas i Synowie

6287 skład komisowy 30 0

Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p.

L. 8520 8603 1 2

Konkurs

na posadę **kontrolora** kasy miejskiej przy Magistracie w Kętach z roczną płacą 1000 kor., dodatkiem aktywalnym 200 kor. i kancelaryjnym pauszalem 24 kor., z prawem do emerytury.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się wieku 24 do 40 lat, obywatelstwa austryackiego, świadectwa zdrowia, moralności i dotychczasowego zajęcia, wreszcie egzaminu z rachunkowości państwowej lub egzaminu kwalifikacyjnego, wyznaczonego rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25422.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podanie wnosić należy najdalej do **20 listopada 1911 r.**

Magistrat miasta Kęt

3 listopada 1911

Burmistrz
E. Krzysztoforski.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Breyer St. **Leniwe trawienie,** hemoroidy, katary żołądka i kiszek. Jak się można wyleczyć środkami domowymi	1·—
Hoesick F. **Chopin.** Życie i twórczość. 3 tomy (1810—1831)	40·—
Olivier E. **Ze wspomnień ministra**	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8514 1 3

Turyn 1911: Wielka nagroda!



w latarni morskiej.

Perfumy kwiatów bez alkoholu. Wystarcza atom. **Cudowny zapach kwiatów w niedoścignionej naturalnej wierności:** konwalia, róża, bez, heliotrop 4 K, fiołki 5 K, wistarya 4·50 K. Prawdziwy oryginalny wyrób! Dostać można wszędzie. Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.) 8611 1 3

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—14.

Wielki wybór bluzek, halek

wełnianych i jedwabnych.

Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.

8192 Wszelkie wyroby trykotowe. 3 0

8632 Nr ins. 46

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.

We środę dnia 8 listopada 1911 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Kapelusze damskie filcowe i słomkowe z dodatkami jak kwiaty, fantazye, pióra, wstążki, aksamitki itp., oraz książki różnej treści, tudzież urządzenie domowe.

Kraków, dnia 6 listopada 1911.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

C. k. uprzyw. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Kapitał rezerwowy 8 milionów koron.

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela pożyczek budowlanych.

Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki depozytowe (Safe deposits). 6648 46 0

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.



Założony w r. 1872

Zakład artystyczno-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.

wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
277 181 300

Laboratoryum lekarsko-dentystyczne

Uniw. Med. Dra Sabiny Weinberg. Dział techniczny: Wilhelm Fruchtman. Otwarte zostało przy ul. Floryańskiej 23, od 9—1 i od 3—6, II p. **Dla ubogich** usuwanie zębów **bezpłatnie** od 8—9-tej. 7177 21 0

Zegarki, zegary, budziki

Kraków

najlepszej jakości, poleca i naprawia
6091 34 100

J. Płonka, ul. Szewska 4.

Pensyonat „Cracovia"

Kraków, Szpitalna 19.

wejście od ul. św. Marka 25, poleca pokoje dla przejezdnych. Są również do wynajęcia wygodnie urządzone pokoje na cały sezon zimowy. Łazienka w domu. 7984 10 15

Para koni

powozowych (juckerów), doskonale ujeżdżonych, jest do sprzedania. **Obszar Dworski Batowice,** pod Krakowem, poczta Raciborowice. 8029 10 0

Tani opał!

Dobrego i taniego węgla dostarcza Skład
7929 11 20 węgla

„PŁOMIEŃ"

ul. Pawia 10 (Nr tel. 2029/VI).

Krajowego od 1 K 04 h, pruskiego od 1 K 20 h przy dostawie cząstkowej (od 1 cetnara). Przy zamówieniach ponad 25 cetnarów **znaczny opust.**

Uprasza się o jednorazową **próbę.**



Amerykańskie urządzenia biurowe

w wielkim wyborze.

Niskie ceny! Wygodne spłaty!

Biurka płaskie i żaluzyowe. Biblioteki, fotele, szafki, registratury itd. w różnych gatunkach drzew — poleca **Skład amer. urządzeń biur.** Rynek gł. 34 I p. (Pałac Spiski) 7879 12 0

Wędliny litewskie

„Lucynka"

Ceny za funt loco stacya wysyłająca: szynka 22 kop., polędwica, salcesony i kiełbasy 32 kop., boczki 20 kop. Dla handlujących rabat. Wyrób ze zdrowego i świeżego mięsa. Przechowuje się bardzo długo. Adres: Wołożyn, gub. Wileńska, majątek Lucynka. 7598 6 6

Kupuje

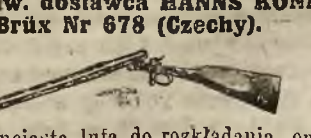
garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 7590 17 20

Miód patokę

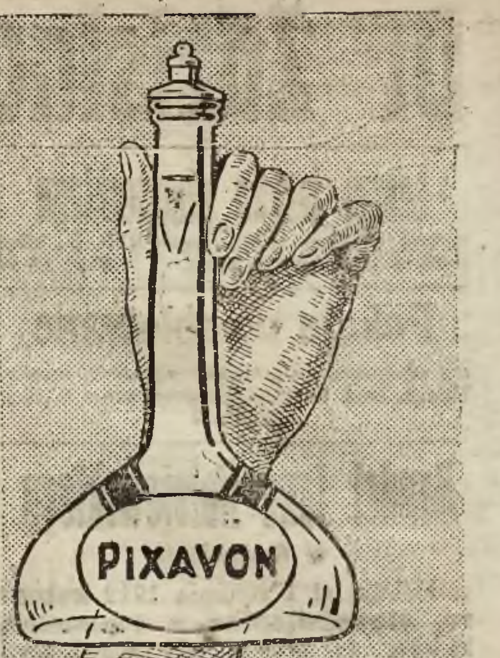
kuracyjny i deserowy w 5 kl. puszkach po 7 K 50 h opłatnie wysyła ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 6114 33 0

Floberty Teschings

wybornie ostrzelane, najlepszej jakości, poleca **c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr 678 (Czechy).**



Nr 142. Kanciasta lufa do rozkładania, oprawa z drzewa orzechowego z bokami, wyciągacz patronów, zamek bezpieczeństwa, gładka lufa około 50 cm. długa, 6 mm. lub 9 mm. kalibru 14 K. Tańsze floberty Teschings z dobrze przymocowaną lufą 9·50, 9·80, 11·20 K. Proszę zażądać mego obficie ilustr. **katalogu głównego, obejmującego bardzo wielki wybór wszelkich rodzai broni i przyborów do polowania. Wysyła się go każdemu** za darmo opłacony. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 6508 5 8



PIXAVON

Pielęgnowanie włosów

oparte na naukowej podstawie, prawdziwie najlepsza metoda wzmocnienia skóry na głowie i pielęgnowania włosów. 8259 1 4

Cena flaszki K 2·50. — Wystarcza na kilka miesięcy.

Fryzyerka damska

czesze według najnowszej mody, w domu i poza domem. Półwsie Zwierzyniec, ulica Nowa l. 3. **A. Majewska.** 8239 5 6

Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

7988 **Floryańska l. 38, I p.** 11 30

Kupię dom

o kilku ubikacyach z ogródkiem w gminach przyłączonych do Krakowa, lub w Podgórzu blisko śródmieścia. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod **„M. 52"** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 8022 6 6

ANSON SCHOOL

Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚNYCH NARODÓW. LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.

KRAKÓW. UL. JAGIELLOŃSKA 9

7566 25 0

Hygieniczne kolacye jarskie:

Pierożki, kluseczki, mleko kwaśne z lodu z ziemniaczkami lub z kaszą, jarzynki, opiekanki jarskie, potrawy jajeczne i leguminy słodkie. **Śniadania** od godziny 7 rano: Kawa, herbata, mleko, kakao, jaja — kompletne śniadania szwajcarskie. — Podwieczorki od godziny 4

poleca

Kuchnia Jarska „Przyroda"

Kraków, ul. św. Krzyża l. 7 (róg Mikołajskiej); Czytelnia pism obficie zaopatrzona. 183 47 0

Sześć

oddzielnych frontowych **sklepów z wystawami** w domu narożnym Wiślna 8 Gołębia 10 zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże, I piętro. 8133 9 15

Właśnie pojawiło się dziełko

„Auflösung kath. Ehen in Ungarn"

Do nabycia od autora **Dra Juliusza Farkasa, Budapest, VI., Fabrikengasse 26,** po nadesłaniu 2 K. 8294 4 4

Sprzedam

realność w Myślenicach, składającą się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i ogrodów w prześlicznem położeniu, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Michał Deńko w Dobczycach. 8234 6 6



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 7803 3 8

Przesyłka i główny skład **w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.